

myśln. A gdy przemysł rozwija się, podno-
si się wówczas dobrobyt państwa. Obywate-
le ci mają również zapewnioną przyszłość,
zapewniony dobrobyt. Stawimy więc wzyw-
cy do walki z alkoholizmem, z tym na-
szym niebezpiecznym wrogiem. Jępinę pi-
jarstwo, a szerzymy wokół hasła trzeźwo-
ci. Gdy będziemy odważnie walczyć, to
pokonamy je i ~~stworzymy~~ stworzymy polską
drogę do dobrobytu. ^{**} Chcień żyć trzeźwo!



Dnia 19-go marca otrzymałam pismo

"Przyporządzenie ~ Rolnicze" № 1-2;

Kultura wsi i nowe ośrodki pracy!

"^{orodki} Wiekowość ludności w Polsce stanowią wieś.

Chłopi zamieszkujący te wieś są znaczną
większością ludności Polski. Około 603 miast
i miasteczek, posiadamy 3.133 gmin wiejs-

kich obejmujących 40.446 gromad wiejskich. Ludność miejska stanowi ponad 9 milionów, gdy ludności wiejskiej liczymy z górą 25 milionów. To też rozwój naszego Państwa zależy w dużym stopniu od rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi.

Polska G.

Największy przemysł w Polsce, rozwinięty jest na wschodzie, na zachodzie. Są tam fabryki, huty, cukrownie, gorzelnie, browary, krochmalnie, betoniarnie i t.d. Na zachodzie jest też najbardziej rozwinięty przemysł metalowy, najwięcej jest dróg i szkół. Rozmieszczenie polskiego przemysłu blisko granicy jest dla nas bardzo niebezpieczne. Teraz Rząd polski przystąpił do budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego w środku kraju. C. O. P. obejmie przestrzeń 50 tys. km kw, co wynosi ósmą,

część obszaru Państwa. Granice jego stanowi od zachodu Pilica, od północo-wschodu rzeka Bug, a od południa góry Beskidy. Obejmuje on 40 powiatów, zamieszkałych przez prawie 5 milionów ludności. Na terenie tych 40 powiatów są tylko 3 miasta liczące ponad 20 tys. ludności: Jarosław, Przeszów i Jarosław.



Medzela! Dzisiaj o godzinie 9-tej chodziliśmy do kościoła na nabożeństwo. Na nabożeństwie śpiewaliśmy na chórze pieśni wielkopostne. Po chórze św. zebrał się wszyscy w szkole w sali świecen. Odbył się tu poranek i przedstawienie w związku z imieninami Pana Marszałka Edwarda Smigłego-Pydzia. Ola Hysocka wygłosiła przemówienie o życiu i czynach Pana Marszałka.

Klasi koledzy i koleżanki deklamowali wiersze. Klasyfikacja harcerze odegrali dla dzieci szkolnych przedstawienie p.t. "Orleta". W tej sztuce było o lwowskich harcerzach, którzy broniли swego rodzinnego miasta, przed Ukraińcami. Bilety były po 10 gr.

Wieczorem odbyło się w tej sali to samo przedstawienie dla starszych. Bilety były po 30 i 50 gr. Była też krótka akademicka, na którą złożyły się: przemówienie, śpiewy i deklamacje.

Dzień dzisiejszy był pogodny.

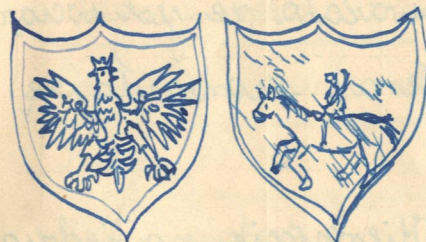
Już jutro rozpocznie się wiosna. Dni są teraz już słoneczne i ciepłe. Przekleciały już szlaki.

Bez i przyłazczki mają, już pałki.

Dzisiaj widziałam pierwszego motyla.



Pomiedziątek:



Dzisiejsza audycja radiowa była o wypadkach polsko-litewskich. Niedawno na granicy polsko-litewskiej

Litwini zabili polskiego strażnika Serafina. Stało się to w tym czasie, gdy ścigał przemytników litewskich. Wypadek ten wywołał wielkie druznienie w całej Polsce. Prąd polski wystawił Litwie ultimatum, dając 2 doby terminu. Litwini jak-najszybciej odpowiedzieli, że nie chcą wojny, tylko pokoju. Wskazując, po dwudziestu latach stosunki nasze z Litwą będą przyjazne. Oba te państwa połączą się teraz międzynarodowymi stosunkami. Od 31 marca będzie w Krakowie poselstwo polskie, a w Warszawie poselstwo litewskie. W ubiegłych 20 latach nie przesyłał z Polski na Litwę żaden list, nie

przejechał żaden pociąg. Szyny kolejowe zarastały trawą. Litwa uważa że jest wciąż w stanie wojny z Polską. Teraz skończyło się to nareszcie.

Po audycji radiowej Pan Hieronim powiedział, że w pamiętniczkach trzeba notować wszystkie spostrzeżenia wiome.

Dziś na lekcji j. polskiego i geografii mówiliśmy o Litwie.

Na lekcji śpiewu nauczyliśmy się nowej piosenki p. t. "W mogile ciemnej".

Sprawozdanie z przedstawienia "Orleto" 20/III.

Harcerki za bilety zebrały	13.80 zł
Harcerze - - zebrały	14.50 zł
Przy kasie	6.40 -"-
Z przedstawienia dla dzieci	4.53 -"-

Przychód Razem 42.23 zł.



Wydatki.

Lapeta sceny	3.60 zł
Papiery, kwitariusze, tektura i.t.d.	2.70 -"-
Flagi	2.40 -"-
Dla harcerki	5.00 -"-
Dla harcerzy	7.50 -"-

Razem... 30.20 -"-

12.03 zł

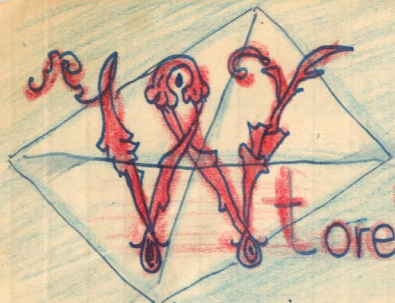
Na F.O.M. 4.53 -"-
7.50 zł

- 42.23
12.03 zł

7.50 zł dla Orleto.

Dzień dzisiejszy, jest pierwszym dniem wiosny. Chłodem już wreszcie ta wiosna, tak niecierpliwie oczekiwana. Z dalekich ciepłych krajów powracają do nas skrzydlate rzesze. Powietrze jest ciepłe i zdrowe, przepojone radosnym tchnieniem wiosny. Drzewa budzą się już ze snu zimowego.





Dziś na audycji radiowej była gazetka. Na dalekim **Wtorek:** Wschodzie w dalszym ciągu trwają walki. Japonia zajęła już tyle Chin, ile ziemi sama posiada wraz z wyspami Formoza i ~~przez~~ półwyspami Korneo.

W Hiszpanii walki kończą się. Powstańcy bombardują już Barcelonę, siedzibę ~~radę~~ rządu komunistycznego.

Na lekcji arytmetyki omawialiśmy o regule trzech prostych.

Dziś na zajęciach praktycznych pakowaliśmy nasiona kwiatów, które wysłamy do innych szkół. Dziś odprawiali się w naszym domu stacje.

Dzień dzisiejszy był słoneczny i ciepły. Temperatura wynosiła 10° . W skrzynkach szkolnych wschodzą już kwiaty: aksamitki, cynie, astry i wieprawczere. W lesie rozkwitają już przyszołki, pierwsze kwiaty wiosenne.

Środa: Dziś na audycji radiowej słuchaliśmy muzyki.

Na lekcji j. polskiego spowiadaliśmy czytankę p.t. "Dziewiętnasty marca w Dobrodziejach". W czytance tej było o dzieciach szkoły Dobrodziejskiej, które pracą ucząły Dzień Imienin Wielkiego Marszałka. Następnie zdawaliśmy sprawozdanie z szkolnej Gazetki ściemnej nr 25.

Nowy rekord światowy!

Lotnik James Williams skończył z wysokości 8.400 m. 8 km leciał + nie rozwijając spadochronu. Rozwinał go niedaleko nad ziemią i szczęśliwie wylądował. Skok trwał niecałe 3 min.

"19. ty marca".

Już po raz trzeci dochodzimy do smutnej rocznicy imienin Wielkiego Marszałka, a mianowicie Dnia Wspomnień. Nie zawsze dzień imię-

nim był Józefowi Piłsudskiemu radośnym.
W pierwszych latach wojny spędził go wśród
siołnierzy legionistów, w okopach. Najsmut-
niejszy dzień imienin był w 18 1918, gdy
Wielki Marszałek przebywał zamknięty w twier-
dzy magdeburskiej.

"Kiermasz kaziunkowy w Wilnie".

Dnia 4-go marca odbył się w Wilnie obchód
"Kaziuka". Po ulicach przejeżdżał propagando-
wy samochód. Znajdowały się na nim różne
własnoręczne wyroby z okazji świętowania, i
a także piękne pieroniki i otwarzanki.

Dziś po wczesniej poszłam do domu, bo bar-
dzo mię bolał żab. Po południu prawie cały
czas leżałam.

Dzień dzisiaj był słoneczny. Dziś nie było
w szkole Pana Hieronima.

Jestem teraz opiekunką czytelnictwa "Młodego
Spółdzielcy".

Streszczenia z "Młodego Spółdzielcy" № 4 (3)

Zapora w Rożnowie.

Od roku 1935 buduje się na rzece Dunajcu
w Rożnowie największą w Polsce tamę. Za-
bezpieczy ona przed powodzią, które często
zdarzają się na Dunajcu. Ostatnia powódź
była w 1934 r. Wyraździła ona szkody na
45 milij. zł. Budowa tej tamy zostanie skoń-
czona w 1940 r. Zapora wstrzyma bardzo
wiele wody. Będzie długa na 550 m, a szeroka
na wysokość 50 m. Woda będzie spadała
z wysokości 31 m. Tamna w Rożnowie będzie
kosztowała 43 milij. zł. Będzie tam również
zbudowana elektrownia.

"O gniewnym morzu i małomównych lu- dziach".

Morze jest bardzo złośliwe, ale ^{holenderscy} ludzie z nim
walczą. Wydzierają mu coraz więcej ziemi.

Osuszają bagna, budują tamy, słuzę i kanały. Bagna zamieniają na piękną łąkę na ziemię. Morze nieraz niszczy ich pracę, ale oni nie ustępują. Na piaskach nad morzem zasadzają Holendrzy sosny i zasiewają trawy, umacniające lotne piaski. Holendrzy są to ludzie rośli i ciężcy. Chętnie znają się oni na ziołach, ale mają wiele innych zajęć.

Dnia 30-go marca mija 12-ta rocznica śmierci pioniera Polskiej Spółdzielczości Spożywców, Romualda Mielczarskiego, jednego z założycieli związku "Społem".

Czwartek: Dzisiaj nie byłam w szkole, ponieważ bolał mnie bardzo żołądek. Po południu chodziłam do koleżanki Zosi Dobrowskiej, by dowiedzieć się o lekcje. Dowiedziałam się od niej, że dzisiaj był w szkole P. Inspektor. Dzień dzisiejszy był słoneczny i ciepły.

Knyszyn, dnia 26-go marca 1938 roku.

Piątek: Dzisiaj na audycji radiowej było opowiadanie o 1-szej lekcji w szkole.

Mineły wakacje i dzieci znów powróciły do nauki. Pierwsza lekcja, to nie była właściwie lekcja. Dzieci opowiadały o przeżyciach wakacyjnych. Wtem dzieci jedna dziewczynka spojrzała ku ławce chłopców i zbladła. Inne dzieci też zaczęły krzyżeć. Z pulpitu ławki Józka wysunął się wąż. Pan nauczyciel zobaczył to i podszedł do ławki chłopców. Józek zaczął tłumaczyć się, że na kolonii ten swój wąż i kaczką byli jego przyjaciółmi. Chętnie ich porzucił i przyniósł ze sobą. Od teraz wąż i kaczką stały się własnością całej klasy. Właściwie zakończenie audycji była piosenka pt. "Przepióreczka".

Dzisiaj na lekcji geografii mówiliśmy o wojsku.

i o Okręgach Korpusowych. My należymy do 3 Okręgu grodzieńskiego. Dowódcą tego Okręgu jest generał (Hleberg) Olszyna-Wilezyński. Przed tym był generał Hleberg, a przed nim gen. Litwinowicz.

Dziś rysowaliśmy kartki z zyczeniami świątecznymi do innych szkół.

Na zajęciach praktycznych byliśmy w ogrodzie. Uporządkowywaliśmy i skopywaliśmy nasze polećka. Zasadziliśmy też warzywa na naszon.



WIOSENNY WIECZÓR

Sobota: Dzisiejsza audycja radiowa była p.t. "Natura wilka ciągnie do lasu".

W audycji tej było o tym, jak pewna witerka wychowywała szezegnia. one umiały one szezekać tylko wyły. Chiedugo potem, wszystkie ^{do lasu.} niekiedy

Dziś na lekcji j. polskiego opowiadaliśmy książkę p.t. "Frank na szerokim świecie, napisaną przez Bohdana Pawłowicza. W tej książce pisało o Franku, który podróżował na statku szkolnym "Lwów".

Na lekcji śpiewuńczyliśmy się piosenki p.t. "Siałam rutę".

Przez cały ten tydzień, aż do dziś była piękna pogoda. Dziś po południu była pierwsza burza w tym roku. Zrobiła ona szkody w budynkach gospodarskich.



Niedziela: Dziś o godzinie 9-tej chod-
liśmy do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie otrzymaliśmy listy z Ozy-
zewa. Ja otrzymałam listy od koleżanek:
Zosi Kyszyńskiej, Janki Hraszewskiej i Itali-
ny Zarembianki.

Dzień dzisiejszy był pochmurny i zimny.

Pytania konkursowe.

1. Czy jest w waszej szkole uczniowska Klasa
Oszczędności?
2. Co jeśli nie, czy chciałbyś żeby powstała taka
Klasa?
3. Jeśli macie S.K.O., to napisz ilu kolegów i
koleżanek ma skarbonki?
4. Co jeśli nie macie to czy dowiedziałas się w
Spółdzielczej Kasie lub Banku, jak założyć
szkolną Kasę Oszczędności.

- 5/ Czy zebrane w szkolnej Kasie oszczędności
składane są w miejscowej Kasie Spółdzielczej
lub Banku?



Knyszyn, dnia 30-go marca 1938

Poniedziałek: Dziś audycji radiowej
nie było. Pan Sokołski powiedział
nam, by nie niszczyć kwiatów
i nie rzucać ich potem, tylko ustawić do wo-
dy. Dowiedzieliśmy się też, że Klasa Stefczy-
ka w Knyszynie opuszczała dla naszej S.K.O.
20 zł na zrobienie szafy do skarbonek.
Dziś będziemy pisać konkurs spółdzielczy.
Na lekcji arytmetyki i przyrody Pan So-
kołski wystawiał nam stopnie za okres.
Dziś na lekcji śpiewu uczyliśmy się piosen-
ki p.t. "Marze młodych Spółdzielców".
W tym okresie właśnie przeczytałam "Przyspo-
sobienie Rolnicze" str. 7-8.

Dziś padał śnieg. Dzień był pochmurny.
W naszych skrzynkach wzeszły już wszyst-
kie kwiaty.



Wtorek: Dziś audycji radiowej była Gazetka.
W tych dniach sejm skonczył sesję nad
budżetem w Polsce.
Kładą się już wiosna, więc gospońe robia-
w domach porządki: białe ściany, myją-
okna, czyszczą, sprzątają. W Warszawie po-
wstała pierwsza grupa harcerzy, którzy będą
uczyć się robienia porządków w sadach i
mieszkaniach.

Do Polski przyjechał teraz poseł litewski, a
poseł polski pojechał do Litwy. Cka zakoń-
czenie audycji były piosenki: "Jabłoneczka" i
"Chciej lej, deszczu nie lej."

Baltyk^{PP}

Bieleją zagle na horyzoncie,
morze odpływa wpał.
Rozlewa się złote słonice
na ciemnych grzbietał fal.

Cka morzu cicha pogoda,
nie wznosi się żaden głos.
Tylko mewy krzyżają nad wodą.
Miękkie i białe ich lot.

Morze wzburzone, zielone,
dokąd płyniesz ty i wiatr?
W jakie dalekie strony?
W jaki cudowny świat?

Płyniesz we wschodnie kraje,
do portów upalnych miast.
W świat z tysiąca i jednej bajek,
kierujesz swój żagiel i maszt.

Przepływasz świat skrajami
zwiedzasz go wzdłuż i wzierz,
aż zmęczone, stęsknione za nami,
powracasz, dysząc jak zwierz.

Pod horyzontem leżysz
i patrzysz wzburzone i złe,
na niebo, na polskie wybrzeże,
na Gdynię w słonecznej mgłę.

W południe, w upalne godziny,
chwieje się masztów las.

Port i ulice Gdyni
zalewa niedzielną blask.

Gdynia rośnie do góry
lekka, ze stali i szkła,
morze pakuje chmurne,
nad nim huk i mójta.

Podpływa coraz bliżej
z szumem wrywanych słów.

Falami Gdynie liże
i kładzie u jej stóp.

Dziś na lekcji arytmetyki omawialiśmy regułę
krzech prostą, dla wielkości odwrotnie proporcjo-
nalnych.

Na lekcji religii ks. Prefekt opowiadał nam o
św. Klemencie.

Dziś na lekcji rysunków rysowaliśmy kartki z
zyczeniami świątecznymi. Ja rysowałam ży-
czenia do naszych rodaków na Litwie.

Dzień dzisiejszy był pochmurny. Temperatura
wynosiła 20°+.



Środa:

Dziś na audycji radiowej nie
byliśmy. Na lekcji j. polskiego
mówiliśmy o Tygodniku Polskiego

Lw. Zachodniego. Tydzień ten trwa od 30^{III} do 6/^{IV}. Ma on na celu wzmocnienie pogranicza i podniesienie kultury gospodarczej. W ostatnich czasach specjalna uwaga została zwrócona na kresy zachodnie i północne, które są granicą z największym naszym sąsiadem i najgroźniejszym - Niemcami. Do jednych z najważniejszych zadań pracy nad ^{podniesieniem} ~~podniesieniem~~ ^{niemieckiego} ~~niemieckiego~~ stanu pogranicza należą: budowa fortec, strażnic, szlaków, schronów, dróg, kolei, mostów i.t.d. Ziemi te same musimy też uprzemysłować i zaludnić. Wszyscy obywatele powinni wziąć udział w akcji Polskiego Lw. Zachodniego, która ma na celu oświadczenie: "Pancerz Pogranicza Pancerzem Rzeczypospolitej."

Na lekcji geografii opowiadaliśmy o Czerwonym Krzyżu. Organizacja ta istnieje w całym świecie. Ma ona za zadanie nieść pomoc i miłosierdzie bliźnim.

Streszczenie z książki p.t. NA WAKACJACH KATARYNKA

'' Książkę tę napisał Bolesław Prus. Ma ona 27 stron. str. 149.

Na wakacjach.

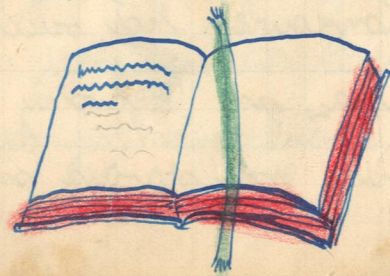
Wieczorem jak zwykle przyszedł do Bolesława Prusa przyjaciel szkolny. Oboj oni mieszkali na wsi. Młodego był to przystojny blondyn o niewzruszonym spokoju i trzeźwości umysłu. Opowiedział on o strasznym w tej wsi wypadku. Zrana, gdy ludzie już byli na polu, spaliła się chałupa jednego gospodarza. Początkowo niewiele przybyło na ratunek, ale potem przyszło więcej ludzi. Ktoś kto krzyknął, że w tym domu jest dziecko. Krzyk ten poruszył ludzi, ale nikt nie zdobył się na odwagę.

Po dłuższej chwili jakaś młoda dziewczyna skoczyła w ogień i spaliła dziecko. Było ono jeszcze żywe.

Katarynka.

Na ulicy Miodowej codziennie można było spotkać jogmascia, który chodził na ulicę Senatorską. Chodził on ładny, płaszcz i błyszczące buty. Chodził zawsze pochylony i zamyślony. W drodze wstępował każdemu. Ten jogmasc był to pan Tomasz. Długo już tak chodził ulicą Miodową. Dawniej biegał bardzo szybko, był wesoły i rozmowny. Potem się zestarzał i został mecenasem. Był wielkim znaną, sztukę pięknych. Pięknie też urządził swoje pokoje i szukał żony. P. Tomasz nie martwił się tym zbytnio, bo panien wtedy nie brakło. Miał on jedno dziecko. Kiedyś nawidził kataryniarę i katarynek.

Gdy mecenas usłyszał katarynkę, tracił humor na parę godzin i wpadał w gniew. Muzyka ta drażniła go skrajnie. Płacił więc swym sługom pensję, by nie wpuszczali katarynek na podwórze. Kaprości mieszkanca mecenasa była mieszkanie, w którym mieszkali dwie kobiety i niewidoma dziewczynka. Smuciła się ona bardzo, bo nigdy nie słyszała muzyki. Raz jakiś służący wpadł na podwórze kataryniarę. Ociemniała dziewczynka zaczęła śmiać i tańczyć po pokoju. Pan Tomasz wpadł w gniew, ale żal mu zrobiło się dziewczynki, więc wyszedł z domu. Od tego czasu mecenas płacił służącym pensję, by co pewien czas wpuszczali katarynki.



Plan z historii

"Czerwony Krzyż"



Miluj bliźniego!

- 1/ Co zakupuje Czerwony Krzyż?
- 2/ Co przygotowuje dla drużyn ratowniczych?
- 3/ Gdzie istnieją drużyny ratownicze?
- 4/ Skąd początkowo Cz. K. zdobywał pieniądze na swą działalność?
- 5/ Co przeprowadzono w 1932 r.?
- 6/ Z czego korzysta Czerwony Krzyż?
- 7/ Czy sumy te były wystarczające?
- 8/ Kim powinien być każdy obywatel?
- 9/ Do czego powinien przyczynić się obywatel?
- 10/ Co skupia Czerwony Krzyż?
- 11/ Ile koł szkolnych jest w Polsce?
- 12/ Co jest naszym młodzieży?
- 13/ Co robią członkowie koł szkolnych?
- 14/ Jaka instytucja jest Czerwony Krzyż?
- 15/ Jakie stosunki starają się nawiązać

członkowie P. C. K.?

- 16/ Co wysyłają członkowie P. C. K. do obcych krajów?
- 17/ Do czego przyczynia się Czerwony Krzyż?
- 18/ I co musimy wierzyć?
- 19/ Kiedy powstał Czerwony Krzyż?

* * *

Dzis po lekcjach była u nas pani higienistka. Badala sery i gruszdzy. Mnie p. higienistka powiedziala ze jestem zdrowy. Dzien dzisiejszy byl pochmurny i dzizysty. Temperatura wynosila 2° ciepla.

W lasach juz kwitna przylaszki i sasan-



Gzwortek: Dzisiejsza audycja radiowa byla o lotnisku w Poznaniu. Lotnisko to jest urzadzane nowoczesnie.

sa, tam hangary i różne składy. Przez poznań samoloty leca, ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Odbywa się tam sprawdzanie paszportów, bo najczęściej pasażerowie leca, przez Poznań zagranicę. W audycji tej było o tym, jak pewien samolot przybył do Poznania. Na zakończenie audycji był hymn lotników.

Dziś na lekcji religii ks. Prefekt opowiadał nam o św. Wincentym Kadłubku. Św. Wincenty Kadłubek żył za Kazimierza Sprawiedliwego. Był to pierwszy polski kronikarz. Dzień dzisiejszy był pochmurny i deszczysty. Temperatura wynosiła °.

Streszczenie z Gazetki Sciencej № 26.

Ślimak przebywa na sekundę 1,5 min. Często widać wydaję się przy nim bardzo szybkim, bo przepływa na sek. 1,10 m. Wiatr pędzi z

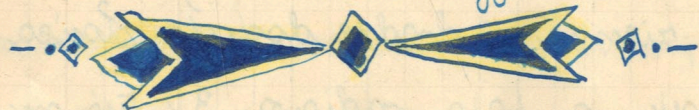
szybkością 4 m na sek., cyklista 5 m, gołąb 20 m na sek., samolot 83 m na sek., dźwięk 310 m na sek., ziemia w drodze dookoła słońca 300 tys. m na sek., a fala radiowa 30 tys. m na sek.

*
W dniu 13-go marca mapa Europy została zmieniona. Austria zniknęła z karty Europy bo przyłączona została do Niemiec.

Herbert Hoover, wyjechał z Polski.

W połowie marca przybył do Polski znakomity polityk i mąż stanu, były prezydent U. S. A. Herbert Hoover. Młodzież polska wroczyście witała gościa w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Podczas wojny światowej, która miała się już ku końcowi Herbert Hoover stanął na czele akcji mającej za zadanie nieść pomoc zrujnowanym krajom. Polska też znalazła się w szeregu krajów potrzebujących pomocy. W 1919 r. powstał w Polsce Komitet Pomocy Dzieciom, który w

ciągu półtora roku wydał 670 milj. posiłków.
Z Polski Herbert Hoover wyjechał do Finlandii.



Piątek: Dzis audycji radiowej nie słuchaliśmy
sta lekcji geografii dowiedzieliśmy
się wiele ciekawych rzeczy. Sta początku Pan
Gierownik przeczytał nam artykuł z gazety
"Echo" p.t. "Prochownia Europy". W ostatnich
czasach Austria zniknęła z karty Europy, bo
zafeli ją Niemcy. Duża ilość Niemców w Sudetach
w Czechosł. chce teraz przyłączyć się do Niemiec ^{zostać zanniem} ^{nie może wyje} ^{czniać wojna}
Czechosłowacja liczy obecnie około 15 milio-
nów ludności. Jest mieszaniną różnych
narodowości. Czechów jest 6 milj. tylko, Niem-
ców 3 milj., Węgrów 1 milion, Słowaków
2,5 miliona i około 2,5 milj. Polaków, Rumu-
nów i innych.

Wiedawno przybył do Polski poseł litewski
pan pułk. Skirpa, a do Kłowna pojechał po-
seł białoruski p. Horwat. Przyjęcie posła litewskie-
go odbyło się bardzo uroczystie. Wkręczył on
Panu Prezydentowi listy i wygłosił przemowie-
nie. W Kłownie również przyjęcie przyjmowano
polskiego posła. Po otrzymaniu listów prezydent
litewski Smetona wygłosił przemówienie i zło-
żył życzenia Panu Prezydentowi Rzeczypospoli-
tej.

Następnie mówiliśmy o Tygodniu Polskiego
Lw. Zachodniego i o L.O.P.P. Tydzień ten
pod hasłem: "Pogranicze pancernem Rzeczy-
pospolitej". Wszyscy musimy dążyć do tego, by
wzmocnić nasze pogranicze, wzaludnić
i zabezpieczyć. Z zachodu mamy bowiem wiel-
kiego i potężnego sąsiada - Niemcy. W niedzie-
łę odbywała się w tym celu kwesta słucho-

w naszym miasteczku.

Z kwesty zebrano	13 zł 14 gr.
Zuchy i Linki zebrali za nalepki	2 zł 00 "
Flarceze zebrali na listy	6 - " 00 "
Orlesta zebrali na listy star	1 " 00 - "
Razem	22 zł 14 - "

Jutro odlecie się ziółka L. O. P. P., więc dziś układaliśmy porządek dzienny. L. O. P. P. jest to najważniejsza organizacja, licząca zgórą 1,5 mil. członków. Przygotowuje ona przyszłych lotników, szkoli i przygotowuje obywateli do obrony przeciwgazowej. Na jutrzejszą zbiórkę referat wygłosi o Kuzniecow Janek. Gazetki spracują Ola Kysocka i Konopko Skietek. O obronie przeciwgazowej opowie Olek Kozłowski. Brochowski Jurek opowie audycję z dnia 30/5.

Dzis na sekcji rysunków wypowiedziemy uwagi z dyskusjami.



Sobota: Dzisiaj przed lekcyjami odbyła się w sali ćwiczeń ziółka L. O. P. P. Na wieczór obrony był Pan Hieronim, szczególnie Pan Sokółski i P. Ostrowska. Porządek zebrania był następujący:

- 1/. Zapalenie i odśpiewanie hymnu.
- 2/. Odczytanie protokołu.
- 3/. Referat Kuzniecowa 4/. Omówienie audycji z 30/5.
- 5/. Referat Kozłowski.
- 6/. Omówienie spraw L. O. P. P. 4 i 5 str.
- 7/. Sprawa modelarstwa.
- 8/. Sprawozdanie kasowe.
- 9/. Sprawy bieżące.
- 10/. Hieronim.
- 11/. Wiadomości o podziale administracyjnym L. O. P. P.
- 12/. Wolne wnioski.

1. Zbiórkę zajął Kuznieców Janek powołując na przewodniczącą ^{Kuzniec D.} a Sienię Dworzanowską na sekretarkę. Odśpiewaliśmy hymn "Start".
2. Irena Sokolowska przeczytała protokół, który został przyjęty bez zmian.
3. Kuznieców Janek wygłosił referat o L.O.P.P.
L.O.P.P. założony w 1923 r. liczy obecnie 1,5 milj. członków. Jest to najważniejsza organizacja, która przygotowuje obywateli do obrony przeciwgazowej. Sąsiedzi nasi zbroją się, więc i my nie możemy pozostać w tyle. Przedewszystkiem musimy mieć silne lotnictwo. Przyjdzie wojna, będzie to bowiem walka samolotów i gazów. Przychodzi tu z pomocą całe społeczeństwo. Chiedźmy w naszym kole odłączyć się kurs obrony przeciwgazowej.
4. Jurek Brochowski omówił audycję z 30/III. Audycja ta była o lotnictwie w Poznaniu.

5. Kozłowski Olek sprawozdał referat o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Obrona przeciwlotniczą są silne eskadry własnych samolotów. Do obrony przeciwgazowej należy wykształcenie całego społeczeństwa na wypadek ataku gazowego. Obrona ta skupia się w obywatelskiej organizacji L.O.P.P. Prace Ligi dzielą się na: badania naukowe o lotnictwie, przygotowywanie konstruktorów i pilotów i popieranie polskiej węgnowości lotniczej.
6. Ola Kypocka zdała sprawozdanie z "Kawin L.O.P.P. № 4". Następnie słuchaliśmy audycji radiowej. Było ogłoszenie konkursu radiowego o drzewku. Kto nie wypadł on dobrze, to nagrody nie otrzymaliśmy. Po audycji była w dalszym ciągu zbiórka. Donatko Mielek zdał sprawozdanie z "Kawin L.O.P.P. № 5". Rekord szybkości został ostatnio pobity przez Francuza. Przeleciał on 436 km/godz. Lot ten odbywał się w Afryce. Dotychczasowy rekord w tej dziedzinie odniósł Włoch.

Sprawozdanie z "Nowin L.O. P.P." № 4.

sportowe lotnictwo polskie odniosło znowu wielki sukces. Pilot Michał Opierski odniósł rekord na motoszybowcu "Bak". Osiągnął on wysokość 4.880 m. Opierski wystartował z lotniska Mokotawskiego. Lot trwał 3 godz. Po wyładowaniu specjalna Komisja sporządziła protokół, który będzie przesłany do Międzynarodowej Federacji Lotniczej w Paryżu, dla zatwierdzenia rekordu. Dotychczasowy rekord w tej dziedzinie odniósł Niemiec, wzlatając na wysokość 2970 m. Motoszybowiec "Bak" był konstrukcji Kocjana. Wkrótce od będzie się próba pobicia rekordu na długotrwałość lotu.

W styczniu b.r. Lotnicza Izba Handlowa ogłosiła dane statystyczne na koniec b.r. Na terytorium U.S.A. istnieje 2.299 lotnisk, z

których 720 są wyposażone do lotów nocnych. Lotnisk wojkowych jest: 81 lądowych i 26 morskich.

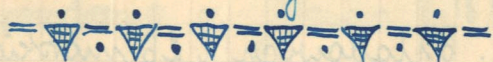
Koniec wyprawy na Wiegum.

21/IV m.r. w 10 rocznicę przelotu Lindberga przez Atlantyk wyładował koło Wieguma pierwszy samolot wyprawy Wiegumowej Papanina.

Aeroklub Warszawski organizuje co roku kurs dla kandydatów na lotników. Kurs motorowy rozpocznie się 1/III i trwać będzie do 30/IV. Opłata za kurs wynosi normalnie 25 zł, dla członków organizacji lotniczych 15 zł. Kurs szybowcowy rozpocznie się 7/III i trwać będzie miesiąc. Opłata dla młodzieży 4 zł.

15/I na terenie Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych odbyła się uroczystość przekazania dwu samolotów, ufundowanych przez Tow. Przemysłu Chemicznego Strem i Cementownię Szczakowa i Soleszan. Samoloty te zostały przekazane

ne prezesa L.O.P.P. gen. Berbeckiemu.



7. P. Sokółski omówił sprawę modelarstwa. On Kto chce robić modele samolotów, ten niech złoży pieniądze do Żelazskiego. 5/VI odbędą się zawody modelarskie w Białymstoku.

8. Skarbnik Żelazski zdał sprawozdanie kasowe. W kasie jest 3 gr. 50 k. jest w Kasie Stefanyka, a 6 gr. w S.K.O.

109. Śniegiewicz Chaim opowiedział o słychać w świecie o lotnictwie.

11. Długiewicz Janek opowiedział o podziale administracyjnym L.O.P.P. Zarząd St. L.O.P.P. mieści się w Warszawie. Prezem jest gen. Berbecki. Przy każdym woj. jest okrąg. Prezesem naszego okręgu jest pułk. Szafrański. Przy każdym powiecie jest obwód L.O.P.P. Prezesem naszego obwodu jest pan starosta Karol Szagon. Następnie są Kola Miejskie L.O.P.P. i Kola Szkolne.

Na zakończenie zbiórki przewodnicząca złożyła nam życzenia "Krośnego" otulenia.

Dziś na lekcji geografii mówiliśmy o wydatkach państwa. Państwo Polskie musi wydawać wielkie sumy na: obronę kraju, na administrację, na oświatę, na zaopatrzenie starców, chorych i niezdolnych do pracy, na zapewnienieładu bezpieczeństwa i sprawiedliwości, na drogi, koleje, kanały i na ulepszenia w rolnictwie, budownictwie i przemysle.

Na lekcji śpiewu uczyliśmy się "Marzu wiosennego". Po lekcjach była próba przedstawienia "Wielkiego Niecnota".

Dzień dzisiejszy był pochmurny i didziysty. Przez cały ten tydzień pogoda była bardzo brzydka.

Dlaczego urządzamy "Dni Kolonialne".

Od dnia 7-go do 13-go obchodzimy w całej Polsce "Dni Kolonialne". Dni te organizuje Liga Morska i Kolonialna. Mają one na celu uświadomienie całego społeczeństwa o znaczeniu kolonii. W tym tygodniu poświęconym sprawom kolonii, odbywają się będą w całej Polsce obchody, akademie i pochody. W całym kraju rozlegać się będą hasła: "Chcemy kolonii". "Kolonia to potęga Państwa". Młodzież również powinna wziąć czynny udział w obchodzie "Dni Kolonialnych". Nie powinno być w Polsce żadnego obywatela, któryby nie rozumiał sprawy kolonii. Cały naród musi domagać się kolonii. Posiadanie terenów kolonialnych nakłada na rząd i całe społeczeństwo wielkie ciężary i rozległe obowiązki. Kolonia jest to bowiem teren, który przedewszystkiem

musi być dobrze zagospodarowany. Wymagają więc wielkiego nakładu pracy i dużych sum pieniędzy. Lat trzeba, zanim otrzymamy pierwszy dobry zbiór kawy, herbaty lub bawełny. Aby przekonać jak wielkich nam potrzeba do zagospodarowania kolonii, trzeba zapoznać się z budżetem Państwa, posiadającego kolonie. Wzyspy chcemy dla Polski w kolonij, ale musimy przygotować się do ich posiadania. Obchody i akademie o sprawach kolonialnych mają bardzo wielkie znaczenie i muszą trwać dotąd, aż cały świat zrozumie, że Polska ma prawo do posiadania kolonii. Musimy mieć kolonie!



Niedziela

Dziś o godz. 9-tej chodziliśmy
na nabożeństwo.

Kwinty bazie.

Dziś rozpoczęła się w naszym
kościółce uroczystość - czterdziesto-
godzinne nabożeństwo. Na odpust ten był
przyszło dużo ludzi z okolicznych wiosek. O godz.
9 wieczorem chodziłam na zakończenie nabo-
żeństwa. Dzień dzisiejszy był pochmurny.



Imyżyn, dnia 6-go kwietnia 1938r.

Obywateli!

W czasie od 7-go do 13-go kwietnia 1938r. cała
Polska obchodzić będzie "Dni Kolonialne".

— pod hasłem —

"Ładamy dla Polski kolonij i wolnego dostępu

do Surawców!"

Polsce brak surawców niezbędnych dla jej roz-
woju gospodarczego. Płacimy rokrocznie szum-
ne sumy obcym, którzy panują nad źródłami
surawców kolonialnych i ich handlem. W r. 1937
Polska przywiozła surawców i towarów kolo-
nialnych z zagranicy za sumę 600 milj. zł,
a w tym za swe pośrednictwo i transport za-
płaciliśmy przeszło 200 milionów zł.
Naszym kosztem bogacą się inne państwa i
narody!

Te setki milionów zł, które dzisiaj jeszcze prze-
płacamy obcym, musimy obrócić na rozwój na-
szego własnego gospodarstwa narodowego, na two-
rzenie nowych warunków pracy, rozbudowę prze-
mysłu krajowego, aby zatrudnić wszystkie bez
wyjątku ręce i mózgi, które są do pracy gotowe
i te, które do tej pracy później staną. Rokrocz-

nie bowiem przybywa nam około 400 tys.
nowych istnień ludzkich. W okresie „Dni Kolo-
nialnych”, które organizuji na terenie całej Rzeczy-
pospolitej Liga Morska i Kolonialna, dajmy
wyraz swych dążeń w masowym udziale w
organizowanych manifestacjach!

Łączmy się wszyscy około wielkiej idei, którą
wypisujemy na naszych sztandarach, a która
stwierdzi;

- 1/ że domagamy się rewizji mandatów kolonialnych
- 2/ że Polska zastrzeżę sobie głos przy omawia-
niu podziału tych mandatów.
- 3/ że potrzebne nam są tereny zamorskie, jako
tanie i bezpośrednie źródła surowców, niezbędne
dla rozwoju naszego gospodarstwa narodowego,
- 4/ że musimy posiadać własne kolonie, celem
lokowania tam części naszej ludności, której
nie będziemy w stanie zatrudnić w kraju, a

któraby nie traciła łączności z Macierzą.

Własne kolonie – to konieczność życiowa
Panstwa Polskiego! Własne kolonie – to pod-
stawa naszej potęgi politycznej, gospodar-
czej i militarnej, to silna i niezależna
gospodarstwo Polska! I tutaj wyniki i dą-
żenia naszego Rządu – musi poprzec
zdecydowana wola całego narodu pol-
skiego!

Mocnym zatem głosem wołajmy: Kolonij i
wolnego dostępu do surowców – żądamy
dla Polski! Obywatele! Ozynnem dokumen-
tujmy swą wolę – złożymy świąteczny i grosz na
Fundusz Akcji Kolonialnej.

Kojewódzki Komitet Honorowy
„Dni Kolonialnych”.

Przewodniczący – Kojewoda Białostocki
p. Henryk Ostaszewski.

Poniedziałek: Dziś audycji radiowej nie słuchaliśmy. Na pierwszej lekcji były rachunki. Omawialiśmy regułę trzech słona.

Dziś na lekcji przyrody mówiliśmy o alkoholu. Alkohol jest bardzo szkodliwym na organizm człowieka. Odwiera on ludziom świadomość umysłu i prowadzi do zguby. Dzieci pijaków są najczęściej upośledzone umysłowo, słabe fizycznie i niezdolne do pracy.

Dzisiaj na lekcji j. polskiego czytaliśmy wyjątek z Trylogii Henryka Sienkiewicza p.t. "Zdobycie chorągwi". W wyjątku tym bohaterem jest pan Zagłoba. Henryk Sienkiewicz był to najznakomitszy polski powieściopisarz. Urodził się w 1846 r. a zmarł w 1916 r. Napisał wiele sławnych powieści z których najważniejsze: "Trylogia", "Krwawa chmura", "W pustyni i w puszczy".

PODZIAŁ ŚWIATA

Gęstość zaludnienia na świecie na 1 km kw. przedstawia się następująco: Europa 46, Afryka 5, Ameryka Północna i Południowa 6, Azja 27, Australja i Oceanja 1. Polska posiada na 1 km kw. 86 miesz. Francja mniej, bo 76, Portugalia 78, Hiszpania 49. Są, wprawdzie w Europie i takie kraje, które posiadają większą gęstość zaludnienia niż Polska. np. Niemcy 142 na 1 km kw. Anglia 191, Belgia 271, ale są to kraje o wysokim uprzemysłowieniu - my zaś dopiero uprzemysławiamy nasz kraj. Do państw przesyconych terytoriami kolonialnymi należą: Anglia, która posiada 34 milionów km kw. obszaru w koloniach, czyli 87 razy tyle co terytorium Polski, Francja około 12 miljonów km kw. czyli 30 razy tyle co terytorium Polski, Portugalia posiada 2,1 milj. km kw. Włochy 3,3 milj. Rosja 21,2 milionów km kw.

Na lekcji śpiewu uczyliśmy się piosenki wulko-
nocej. Dzień dzisiejszy był



Wtorek: Dziś na audycji radiowej była gazetka.
W Hiszpanii w dalszym ciągu jest wojna do-
mowa. Powstańcy coraz bardziej wdzierają się
w głąb Hiszpanii. Zajęli już bardzo duże i
ładne miasto Loryde. Ludność Hiszpanii cierpi
głód, wielu ucieka z kraju swego do Francji.
Dnia 3-go kwietnia w całej Polsce odbywała się
zbiórka na święcone dla dzieci bezrobotnych.
Teraz jest wiosna więc trzeba siać kwiaty, sa-
dzić drzewka i sprzątać w mieszkaniach. Na
kanie był marsz o zwycięstwie.

Dziś na lekcji rysunków rysowaliśmy kartki
z zryceniami świątecznymi
Dzień dzisiejszy był

przyjeżdży. Pan Kierownik powiedział, że jutro będzie
odpytywał tekst hymnu, bo dziś go nie umie-
liśmy.

Punkt 3-ci.

Wierzyka nie było, bo Irena Sokółowska nie przy-
gotowała go.

Punkt 4-ty.

Mozolewski Dionizy omówił wykres, przedsta-
wiający ilość członków w każdej klasie i ilość zna-
ków, które trzeba zakleić do końca roku.

W I kl. jest 72 czł., a do końca roku trzeba zakleić 193 zna-

W II kl. - 59 - - - - - 89 -

W III kl. - 58 - - - - - 106 -

W IV kl. - 51 - - - - - 126 -

W V kl. - 58 - - - - - 109 -

W VI kl. - 28 - i wszystkie znaki są zaklejone

W VII kl. - 23 - - - - -

Punkt 5-ty.

Inkasent kl. I-szej Kosiński Janek zdał sprawo-
zdanie.

1-sza kl. zakupiła znaczków ^{2 2} 527¹, na sumę 26,25 zł. Do końca roku ma zakupić 193 zn. na sumę 9,65 zł.

Następnie zdawali sprawozdania inni inkasenci. ~~teraz~~. Klasa II ga zakupiła 501 znaczków na sumę 25,95 zł. Do końca roku ma zakupić 89 znaczków na sumę 4 zł 45 gr.

Kl. III zakupiła 476 znaczków, na sumę 23,80 zł. Do końca roku ma zakupić 106 znaczków na sumę 5,30 zł.

Kl. IV zakupiła 390 znaczków na sumę 19,50 zł. Do końca r. ma zakupić 126 znaczków za 6 zł.

Kl. V-ta zakupiła 484 znaczki, na sumę 24,10 zł. Do końca roku ma zakupić 109 znaczków, na sumę 5,45 zł.

Kl. VI-ta zakupiła wszystkie znaczki na sumę 14 zł i kl. VII też zakupiła wszystkie znaczki na sumę 12,50 zł.

Punkt 6. my

skarbnik - Jurkowski Ładek zdał sprawozdanie

kasowe. Od początku roku zakupiliśmy 2.888 znaczków, na sumę 144,50 zł. Do końca roku mamy zakupić 623 znaczków, na sumę 31,75 zł.

Punkt 7. my.

W wolnych wnioskach Ola Wysocka przeczytała sprawozdanie z przedstawienia „Bohaterstwo Dzieci” 30/I w Dzień Polaka Łagranica.

Z przedstawienia 30/I zebrana	23 zł 15 gr.
Z kwoty ulicznej	10 - 71 -
Z kwoty na 9 list	33 - 88 -

Razem 67 zł 74 gr.

Wydatki	
sta łan i szpilecki	0 zł 85 gr.
sta szkoła na dożynki	33 zł 88 gr.
sta pomoce naukowe do przyrody	20 zł 00 -
sta budowę szkół w kraju	13 " 01 "

Razem 67 zł 74 gr.

Prezes Hudzinowski Stanisław zdał sprawozdanie ze

"Święconego". Razem zebrano na "Święcone" dla biednych dzieci 16 zł 91 gr. Na szpileczki i tak wydano 75 gr. Do Komitetu zebrano, wypłacono 16 zł 16 gr.

Pan Kierownik zaprosił do członków, by kupowali nalepki na F.O.M. W młodszych klasach już są wyznaczeni zbieracze.

Na tym zbiórka zakończyła się.



Streszczenie z książki p.t.

W SWOJCZY

Książkę tą napisał Adolf Dygasiński. Książka ma 148 str. Nr 77.

Akcja dzieje się we wsi Swojczy. Głównym bohaterem książki jest Franek Szymek Szymbrowski.

Kieś Swojca ma piękne położenie. Na wzgórku wznosi się długi szereg chat, a od północy płynnie rzeka Swoja, nad którą rozciągają się łąki. Swojczanie byli skłonni do trunków, a co gorsze nie posiadali wcale nauki.

Jeszcze bardzo sprowadziła Swojczan do niedużej parcelacji. Jeden był tylko gospodarz Jan, który był inny od nich. Umiał on czytać i pisać, a więc czytał książki i gazety. Miał troje dzieci: dwójkę i syna Szymka. Córki powychodziły za mąż za Swojczan, a Szymek posłany został do szkół. Kłótnie teraz, gdy ukończył nauki, Szymek powrócił do rodzinnej wsi, by założyć gospodarstwo. Idąc do wsi, wstawił na pastwisku krowę Kroginię, która zakorawiała. Na powrót Szymek odwiedził swoje siostry: Jaguś, Bogalinę i Łoskę Krowczykówną. Wśród nich był radośnie witany. Będąc u Krowczyków, Szymek opowiadał jak trzeba pro-

przynieść gospodarstwo i dzieci trzeba posyłać do szkoły. Gdy Szymek przeszedł do kościoła, witali go różni znajomi i rozmawiali z nim.

Przybywszy do swojej, Szymek zaniemógł u Eli-kołaja Baśka, który był spadkobiercą wójcy.

Odwiedzając swoich i ich gospodarstwa Szymek zabrał jak tu ogromna panuje nędza, więc postanowił podźwignąć swą wieś z upadku.

Na początku zaczął zakładać guzownię. Kilku gospodarzy je założyło, ale inni ^{nie} chodzili i dziwi-
li się. Szymek chciał też pomóc mieszkańcom
którzy straszna nędzę cierpieli na przedmieściu.

W chatach ich był głód i choroby. Zachęcił więc
Szymek bogatsze kobiety by przychodziły im z po-
mocą. Za własne pieniądze sprowadził też
lekarza, który objechał wszystkich chorych i uczył
porządku i czystości. W wolnych chwilach Sym-
mek prowadził rozmowę z gospodarzami. Wiele

Opowiadał im o roślinach i uprawie. Wielu jednak
dziwiło się i nie chciało wierzyć tym nowościom.

Szymek jednak nie zrażał się tym, ale pracował
zawzięcie. Musiał też znosić wszelkie posądzenia
że ma związek z diabłem. Szymek, Przybowski na-
mawiał chłopów, by spółką kupić ziemię. Chłopi
jednak nie zgodzili się i Szymek sam kupił zi-
mię. Jesienią na gospodarstwie stanął własny
i piękny ogród kwiatowy. Zamieszkał w nim Sym-
mek z Hanką, z którą się zaręczył. W domu Sym-
ka schodzili się gospodarze, a on ich uczył jak
gospodarzyć. Hanka zaś uczyła młode dziewczęta.
Wkrótce też swojemu zorganizowani straż pożar-
ną z własnych funduszy. Na święta Bożego Na-
rodzenia odbył się ślub Hanka i Szymka i buczne
wesele. W tym dniu Hanka wzięła chórki dla
biednych dzieci. Pewnej nocy stało się w swojej
mieszkość. Spalił się kościół.

Czwartek: Dzisiejsza sesja radiowa była o tym, jak pracuje polski plantator na swej plantacji. Praca w gorących krajach jest bardzo uciążliwa, z powodu bardzo niskiej temperatury. Na słońcu temperatura wynosi tam $60^{\circ}+$ a w cieniu $40^{\circ}+$.

Dzisiaj przed lekcjami odbyła się zbiórka Spółdzielni Uczniowskiej. Na zbiórce obecni byli: Pan Kierownik, Pani Opiekunka i Pan Sokołowski. Porządek zebrania był następujący:

- 1/. Zapojenie i odśpiewanie hymnu.
- 2/. Odczytanie protokołu.
- 3/. Sprawozdanie z działalności spółdzielni.
- 4/. Sprawozdanie z czytania "Młodego Spółdzielcy"
- 5/. Kierze.
- 6/. Kolne wnioski.

Zbiórke zabrała Ola Wysocka, powołując na sekretarkę Stasię Twanicką. Odśpiewaliśmy hymn spółdzielni.

ców. Sekretarka przeczytała protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty bez zmian.

Prezesa Ola Wysocka zdała sprawozdanie z działalności spółdzielni. Klasa Spółdzielni "Jedność" liczy 200 członków. Do 19-go stycznia opiekunem był Pan Kierownik, a teraz opiekunką jest Pani Zaorska.

Obrót Spółdzielni wynosił w grudniu od 15-go w styczniu 97.39, w lutym 95.89 w marcu 98.98 w kwietniu 81, 98 zł.

Opiekunką czytania "Młodego Spółdzielcy" jest teraz Ola Wysocka. Piśmienko to czyta klasa IV-ma.

Sokołowska Reginka powiedziała wierszyk p.t. "Gromada".

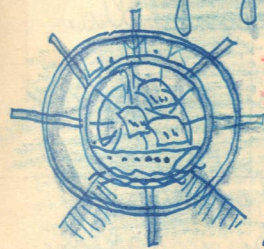
W wolnych wnioskach Pan Kierownik powiedział, by przeznaczyć: na modelarstwo 5 zł, na dożywianie 5 zł i na F.O.M. 2 zł.

Na zakończenie zbiórki przewodnicząca życzyła wszystkim "Wesołego Alleluja".

Dziś na lekcji j. polskiego mówiliśmy o koloniach. Kolonie mają dla nas kolosalne znaczenie. Bez nich nie możemy dojść do dobrobytu, nie możemy stanąć u szczytu rozwoju gospodarczego. Kolonie potrzebne nam z wielu względów, a więc z powodu braku surowców kolonialnych, rynków zbytu i jako terenów wypis dla nadmiaru naszej ludności. W Polsce nie powinno być żadnego obywatela, któryby nie rozumiał i nie popierał akcji kolonialnej. Całe społeczeństwo musi poprzeć wysiłki naszego rządu, w celu uzyskania kolonii.



Wnyszyn, dnia 10-go kwietnia 1938 r.



Patek: Dziś na pierwszej godzinie urządziliśmy pochód w związku z "Dniami Kolonialnymi". Maszerowaliśmy exwórkami przez rynek i główne ulice naszego miasteczka. Nieśliśmy transparenty z napisami: "Kolonie to podstawa naszej potęgi politycznej", "Kolonie to potęga państwa", "Brak nam surowców", "Kolonie to konieczność życia państwa Polskiego i inne. W czasie pochodu śpiewaliśmy pieśni o morzu i wznosiliśmy hasła które były na transparentach.

Dzień dzisiejszy był pochmurny.

Sobota: Dziś przed lekcjami odbyła się zbiórka P. C. K. Przewodnicząca, była Elżbieta Pytkiewiczówna, a sekretarka, Kasparyńska Jadzia. Na zbiórce omawiane były różne sprawy orga-

nizacyjne i sprawy poszczególnych sekcji. Po świętach 21/II urządzimy wspólne "święcone" dla najbardziej potrzebujących dzieci. Jaja i bułki przyniosą członkowie P. C. H. Ilo Związek Pracy Obywat. Kobiet przexnaczą nam na święcone i razem na dożynanie 20 zł, a miejscie Ilo P. C. H. 15 zł.



Na lekcji geografii mówiliśmy o podatkach, które płacą obywatele Państwa Polskiego.

Podatki są powszechne. Płacą je wszyscy obywatele, tylko nie takie same i nie w takiej samej ilości. Podatki dzielą się na: państwowe i samorządowe. Najważniejsze z podatków państwowych to są: podatek dochodowy, gruntowy, przemysłowy, obrotowy, podatek od nieruchomości, podatek od lokali i danina majątkowa. Oprócz tych podatków są podatki samorządowe, nakładane przez samorządy miast i wsi.

Dziś na lekcji polskiego opowiadaliśmy o zwy-

czajach i uroczystościach w okresie świąt Wielkiej nocy.

Dziś na lekcji śpiewu uczyliśmy się piosenki wielkanocnej. Po lekcjach była generalna próba przedstawienia "Wielkiej Kieckoty". Dzień dzisiejszy był pogodny.

Niedziela: Dziś jest palmowa niedziela. W dniu tym ludzie noszą do kościoła wiechowate gałązki i kapłan je poświęca. Jest to pamiątka wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Idy Pan Jezus wpędził ostatni raz do stolicy Palestyny, tu dzień rzucali cłu pod nogi gałązki palmowe i krzyżeli: "Hosanna Synu Dawidowemu".

O godz. 9-tej chodziliśmy wszyscy do kościoła na nabożeństwo z palmkami. Po mszy św. odbył się w naszej szkole poranek w związku z "Dniem Kolonialnym". Na program tego poranku złożyły się: przemówienia, deklamacje

Wiedzy. Po poranku nasi koledzy i koleżanki z P. C. T. odegrali dla dzieci szkolnych przedstawienie p. t. "Wiek ekranota". Ja też brałam udział w tym przedstawieniu. Grałam rolę nauczycielki. O godz. 2-giej po południu odbyła się akademія dla starszych. Ewelina Jabłońska i Mietek Marecki wygłosili referaty o koloniach i ich znaczeniu dla Polski. Polska posiadając własny dostęp do morza i dwa porty Gdynię i Gdańsk musi wykorzystać te korzyści, które morze każdemu krajowi daje. Musimy posiadać kolonie, bo są one źródłem dobrobytu. Kolonie mają dla nas ogromne znaczenie. Bez nich nie możemy dojść do dobrobytu i nie możemy stanąć w szeregu naszego rozwoju gospodarczego. Kolonie potrzebne nam z wielu względów, a więc z powodu braku surowców kolonialnych, rynków zbytu

i jako terenów wyjścia dla naszej ludności. W Polsce nie powinniśmy być żadnego dyktatora, któryby nie rozumiał i nie popierał akcji Kolonialnej. Całe społeczeństwo musi poprzeć wysiłki naszego Rządu, w celu uzyskania kolonii.

Nasi koledzy i koleżanki deklamowali wiersze o morzu i koloniach. Chór szkolny odśpiewał kilka piosenek o morzu. Na zakończenie powien pan który był obecny na akademii, wygłosić przemówienie o koloniach.

W czasie Dni Kolonialnych w naszej szkole i miasteczku rozsprzedawane były nalepki na cele akcji Kolonialnej.

Dziś wieczorem miało być przedstawienie dla starszych p. t. "Wiek ekranota", ale nie było. Odbyło się ono w Dzień Matki 8/V.

W tym czasie dni były pochmurne.

Imieniny, dnia 13-go kwietnia 1938 roku.

Poniedziałek: Dzisiaj rozpoczęły się dla nas rekolekcje czyli nauki przygotowawcze do wielkanocnej spowiedzi i Komunii św.

O godz. 8-mej słuchaliśmy audycji radiowej. W audycji tej było o prawnej szkole, której uczniowie zbierali kości, żelazo i szkło. Po audycji Ola Krysoska przeczytała listy od Pana Pietraszuka z Łysakówka i od uczniów tamtejszej szkoły. Z listów tych poznaliśmy szkołę i życie w niej.

Dzieci w Łysakówkach też zbierają żelazo na dobro-
janie naszej armii. Zbierali już 200 kg <sup>Mają także piękne prę-
kiady i my postawiliśmy zbiór</sup>

O godz. 9-tej poszliśmy do kościoła. Ks. Prefekt mówił nam nauki i przygotowywał do spowiedzi św. O 11-tej przyszliśmy na drugie śniadanie i znów poszliśmy do kościoła.

Już rozpoczęły się Wielkie Tydzień, ostatni przed Wielkanocą. Klauzury to się już i nauka nam ^{mieliśmy}

skończyła, bo w tych dniach są tylko rekolekcje. Dzisiaj po raz pierwszy w tym roku widziałam księża. Dzisiaj pożegnaliśmy się już na święta z p. Sokołskim.



Wtorek: Dzisiaj o godz. 9-tej poszliśmy znów do kościoła. Ja i jeszcze kilku kolegów i koleżanek zostaliśmy i rysowaliśmy i pisaliśmy życzenia świąteczne do zarządów Głównych i władz wyższych różnych organizacji szkolnych. Oprócz tych życzeń wysłaliśmy dużo kartek z życzeniami do szkół w kraju i zagranicą, do Polskiego Radia do marynarzy, do Fabryki Bohma i t.d.

O godz. 11-tej 15 słuchaliśmy audycji radiowej o pliszce czerwogardłej. Po stworzeniu pliszka była zupełnie szara. Przekł więc jej Pan Bóg, że sama musi zrobić sobie czerwona, plamkę. Pliszka nie wiedziała jak to zrobić, więc prosiła ołtę, długą czas pozostała szara. ^{Było to} Po wielu latach, gdy na górze Kalwii

w skropnych mełach konał na krzyżu Chrystus Pan.
W pobliżu krzyża znajdowało się gniazdko ptasiek.
Jedna z nich przelatując w tym miejscu zauważyła
krawiciela. I chociaż było daleko ludzi, ptasiek
podleciał do krzyża i zaczął wyciągać noce z korony
Chrystusa. Wtedy na pióra ptasicy spadła kropla
kropla krwi i zachwiała się. Okropnie ptasica
kapotała się w strumyku. Ptasica nie znikła i ptasica
została exuvantem.

O godz. 12-tej poszliśmy wszyscy do spowiedzi.
Po spowiedzi Pan Hieronim wymienił nam
książki. Ja otrzymałam na święta kilka książek p.t.
"Słownik przysłów", "Strasznica", "Wojna polska" i
"Pod banderą, Syreny". Otrzymałam też kalendar-
zyki z Trasy Stepczyka jako upominki święteczne.
Następnie pożegnaliśmy się z Panem Hieronimem
i rozeszliśmy się napowrót.

Kochany Pamiętniku! Chociaż teraz są ferie świę-
teczne, ale codziennie będę do Ciebie wpisywać najważniejsze

działy już dzwonki, tylko aho odzywały się
kolatki i płynęły dzwinki żalobnych pieśni.

Po południu drugi raz byłam w kościele.

Już tylko dwa dni dzielą nas od święta Wielkiej-
nocy. I to też wkrótce trwają przygotowania do
święta. Gospoście mijają, sprzątają, pieką ciasto
i. t. d. Kuchary przygotowują się do nadanego
dnia Wielkonoce.

Dzień dzisiejszy był pochmurny i dziki.



Wielki

Paterek: Dzisiaj o godz. 9-tej chodziłam do ko-
ścioła na nabożeństwo. Po nabożeństwie ka-
płan przemiłował najświętszy Sakrament do
grobu. Grob Pana Jezusa ubrany był bardzo
ładnie. Grob paprości w zieloni kwiatów i
chaimów. Po nabożeństwie poszliśmy do szkoły.
W szkole otrzymaliśmy upominki święteczne,
które przysłała nam fabryka Bohma. Były
to paczki podpiwka Bohma, orsady i bibu-

ły. Otrzymałam też list z podziękowaniem za nasze listy i życzeniami świątecznymi. Dziś przyszło również podziękowanie za życzenia od Twiążku Spółdzielni Robotniczo-Gospodarczych w Warszawie.

Dziś pomagałam w domu przy pieczeniu ciasta i robieniu porządków przedświątecznych. Malowałam też pisanek. Wykaz ten jest w całej Polsce. O pochodzeniu pisanek jest wiele legend, przypisyujących pierwszą pisanek Marii Magdaleny, lub też Matce Boskiej.

Po południu chodziłam drugi raz do kościoła. Dziś otrzymałam kartkę z życzeniami od marynarza z okrętu Kujawiak.

Dzień dzisiejszy był pogodny.



Sobota: Dziś na nabożeństwie nie byłam, bo musiałam zostać w domu. W czasie nabożeństwa została poświęcona woda i ogień. Dziś odbyło się też święcenie "święconego".

Dziś uprządkowałam mój ogródek kwiatowy i zasiałam kwiaty. Już jutro będzie Wielkanoc, więc dziś kończę się porządkami przedświątecznymi. Wde-
sały już wreszcie z taką niecierpliwością oczekiwa-
ne święta. Dzień dzisiejszy był ciepły i słonecz-
ny. W tych dniach przeczytałam bardzo ład-
ną książkę Władysława Łosia p.t. "Strasznica".
W książce tej pisało o harcerzach, którzy bronili
polsko-rosyjskiej granicy od przemytników.



ZMARTWYCHWSTANIE

Bija dzwony!

- Alleluja!

Świat od grzechu odkupiony

- Alleluja!

Głoszą wesołym od switania

Wiesć radosną, Zmartwychwstania.

Pokój w ludzki dom wstępuje

- Alleluja!

Haridy w sercu radość czuje,

- Alleluja!

Bija dzwony

- Chwalcie Boga -

Chceń będzie pochwalony

- Alleluja!



Alleluja!

Przypły już nareszcie świę-
ta, z taką niecierpliwością okre-
kowane. Święta Wielkiejnocy jest to radosne świę-
to wiosenne, pamiątka Zmartwychwstania Pańs-
kiego. Wiaże się z nim tyle pięknych zwyczajów
i tradycji. Po ciłej wiosennej nocy, nadchodzi
świt Wielkiejnocy. Chociaż dzień zapowiadał
się pochmurny, powietrze przepięknie było
jakimś radosnym tchnieniem. Wszędzie pano-
wał wesoły nastrój. Wtem zadzwoniły
głośno w dal dzwony, niosąc w
radosną wieść o Zmartwych-
wstaniu.



Ludzie zaczęli spieszyć do kościoła na rekolekcje. Ja też poszłam z innymi do kościoła. Kościół był wypełniony po brzegi. Kapłanów odbyła się procesja, a potem uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wróciliśmy do domów. Teraz nastąpiło spożycie śniadania wielkanocnego. Na stole wielkanocnym pojawiło się najpierw święcone, a potem pierogi, kiełbasa, młka^z i t. d. Wesołe były to chwile, gdy wszyscy zebrani, siedzieliśmy przy wielkanocnym stole. Po południu czytałam książkę p. t. "Skłakiem przypód" Hanny Kasilewskiej. W tej książce opisane były przypady dwóch chłopców. Pierwszy dzień kielkijski jest bardzo uroczysty. W dzień ten nie ma zwyczaju jak zwykle w święta, odwiedzać krewnych i znajomych. Niektórzy jednak u nas zwyczaj śpiewania pieśń pod oknami mieszkańców pieśni wielkanocnych i t. zw. "konopielek". Śpiewacy obdarzani

są zwykle jajkami i ciastem świątecznym. Pierwszy dzień spędziłam dość wesoło. W rodzonym nastroju dzisiejszego dnia, przeszkadzała trochę ślota, która trwała cały prawie dzień. W drugi dzień świąt byłam na Mszy św. o godz. 11-tej. Po południu byli u nas goście więc czas upłynął u mi bardzo wesoło. W dzisiejszym dniu w całej prawie Polsce rozpowszechniony jest zwyczaj oblewania się wodą, zwany śmigus albo dyngus. U nas, w naszej szkole, zwyczaju tego prawie nie ma. W czasie świąt dzięki obdarzonym są pisankami, które przygotowują się jeszcze przed wielkanocą. Świąta upłynęły mi bardzo szybko i wesoło. Za dwa dni znów wrócimy do pracy w szkole.



Streszczenie z książki p.t.

SZLAKIEM PRZYGÓD II

Autorką tej książki jest Hanna Wasilewska.

Książka ma 168 stron. № 86⁴.

Mór szerzył się coraz bardziej. Krótce też przeor otrzymał pismo od starosty, by jego syna Kazka wysłać przed zarazą na Węgry. Przybyli też do opieki zdrowi ludzie z Twonem na czele.

Nie zwlekając wyruszyli w drogę. Kazko wziął ze sobą przyjaciela Stanka. Po odjeździe starosty, zakonnicy przez całe dni leczyli chorych.

Pewnego dnia przybył do klasztoru posił od starosty z listem. Przeor wówczas dowiedział się, że Kazko został porwany bez rozkazu starosty.

Natychmiast więc wysłał za Twonem pogoni i gonca do starosty. Ale nadzieja była już mała.

Głównym Kazko jechał sobie wesoło, ciekawym przysgod, nie przejmując nic. Krótce jednak

zaczął się niecierpliwić. Twon bowiem jechał bardzo szybko, prawie bez wypoczynków, jakby się czegoś obawiał. Gdy jechali starostę ze Stankiem podsłuchali rozmowę Twona z Krzychem, spostrzegli że coś niew porządku i postanowili uciec. Uczylni to na zakręcie. Niezauważeni przez nikogo uciekli w las. Pierwsze dni po ucieczce były bardzo trudne. Chłopcy nie mogli polować, palić ognisk, w nocy musieli spać na drzewach i ukrywać się przed poganiami. Po kilku dniach przeszli do pięknej doliny, gdzie zostali dłuższy czas. Było tam pełno zwierzyny, ptaków, jagód i malin i ryb w strumyku. Chłopcom byłoby tu zupełnie dobrze, gdyby nie brunatny niedźwiedź, który zakradł się do doliny. Pewnego razu on Kazko ze Stankiem smutnie dostali się w ręce pogoni, więc musieli daleko uciekać z doliny. Gdy Kazko uciekał przez las, napadła go niedźwiedź. Starostę byłby już zginał w łapach potężnego zwierza, gdyby nie jakiś człowiek, który go ocalił. Był to góral Andro.

Zaprowadził ich on do swego szalasu, gdzie zamieszkał na dłuższy czas. Chłopcy dowiedzieli się od górali, że w okolicy grasuje tu jakaś banda rabowników. Pewnego razu w czasie wędrówek po dolinie, chłopcy odkryli w jaskini zbójnickie schowanko-skrzynie. Przekonali się też, że do bandy tej należeli Iwon i Krzyś. Gdy wracali z powrotem, spotrzegli, że banda ta napadła dla szafasy góralskie. Nie długo po tym napadzie, chłopcy wybrali się z Andrą w drogę powrotną do Krakowa. Po drodze wstąpili do jaskini by się ukryć na drogę. Gdy wychodzili, wzięli ich do niewoli jakiś ludzki ludzisko i zaprowadzili ich do Krakowa, jako zbójców. W Krakowie Kazko zobaczył się z ojcem i wysłuchał opowieści. Nazajutrz odbył się sąd. Herzt zbójców podrobniej został ukarany, a chłopców i Andrę wypuszczono. Andrą wówczas powołał do domu, a Kazko pojechał na swą posiadłość, którą mu ojciec darował.

Wtorek: Dziś przeczytałam książkę p.t. "Pod banderą Syreny" Stanisława Salinickiego.

W książce tej pisało o trzech Polakach: Stefanie Ragozińskim, Klemencie i Janikowskim, którzy pierwszy na pokładzie "Kucji-Małgorzaty" zdobyli Kamerun w Afryce.

Dzień dzisiejszy był słoneczny.

STRESZCZENIE z książki p.t.

POD BANDERĄ SYRENY

Autorem tej książki jest Stanisław Salinicki. Książka jest 427. str. 72.

Było to pięćdziesiąt lat temu. Polska nie istniała na mapie Europy, gdy trzech śmiało Stefan Ragoziński, Klemens i Leopold Janikowski wyruszyli na podbój nieznanych krajów, wyruszyli zdobywać zamorskie kolonie.

Był to dzień 13 grudnia 1882 roku. Z portu francuskiego Le Havre wypłynęła na morze „Lucja-Małgorzata” z uczestnikami wyprawy. Na maszkie krzepotała się wadera z herbem Warszawy Syrena. Wiele trudów musieli pokonać: Rogoziński, Comexek i Janikowski, zanim stanęli u celu wyprawy. Płynęli do Afryki. Stepan Szale-Rogoziński urodził się w Kaliszu w roku 1860. Ojciec jego był bogatym przemysławcem, to też nie szczędził pieniędzy na kształcenie Stefana. Od młodości lubił podróżować. Po też gdy podróż, często wraz z ojcem odbywał podróż po Europie. Po skończeniu szkół Rogoziński wstąpił do marynarki rosyjskiej jako ochotnik. Tutaj zaprowił się już w służbę marynarskiej. Chętnego potem pojechał na okręcie „Generał - Admirał” do Chin. Po drodze oglądał z daleka tajemnicze brzegi Afryki i postanowił tu wrócić. W roku 1881 Stepan Rogoziński

przyjechał do Warszawy i zaczął agitować społeczeństwo za wyprawą do Kamerunu. Powoli, powoli zaczął szasać cel. Chętni przychodzili mu z pomocą, pieniędzmi. Na towarzyszków w wyprawie zaprosili się Clemens Comexek i Leopold Janikowski. Od tej chwili upłynęło już kilkanaście miesięcy. Po wypłynięciu z Le Havre „Lucja-Małgorzata” wypłynęła na kanał angielski. By skuter musiał przebyć długą drogę szatorem. Po przepłynięciu zatoki Biskajskiej i oceanu „Lucja-Małgorzata” zatrzymała kotwicę przy wyspie Fernando Poo w porcie Santa Isabel. Z stąd członkowie wyprawy wyszli na wyspę Mendocin. Tu zajęli się od władcy wyspy ziemią, na której pobudowali dom, skład i magazyny. Są mała kolonia nazwana „Stepania”. Z stąd robiono wycieczki na ląd. Były to bardzo niebezpieczne podróże. Na każdym kroku groziła podróżnikom śmierć w tajemniczej dziungli.

Rogozinśki, Somolek i Janikowski przebywali w dzungli 3 lata. Przez ten czas odkryli wszystkie tajemnice dzungli, zbadali życie jej mieszkańców i zdobyli jaszczurę, Benedykta i słonowca. Somolek nie wytrwał do końca, bo zachorował i umarł. Po deryciu Hamerum, był on w posiadaniu Anglii. Potem zaś Niemcy podnieśli się o jego zdobycie.

Głuszyn, dnia 23-go kwietnia 1938 r.
Drogi Panie Dyrektorze i
Kochana Redakcjo!

Dziękujemy bardzo za przysłane nam upominki w postaci parzek podpiewka Bohma, orsadek i ładnych witrów. Sprawili nam one wiele, wiele radości. Gdy przypomniemy raz przed świętami do szkoły, a tu Pan Kierownik nam oznajmia, że przysyłają podarunki od Bohma. Trudno opisać, ile wówczas było radości. Chwidy z niecierpliwością podchodzą, więc proszę strzymać

którzy z nas strzymali te upominki już przed świętami, a ci, którzy nie przysłali do szkoły, strzymali je po świętach. Na święta mieliśmy doskonały podpiewek Bohma. 22-go kwietnia zrobiliśmy zdjęcie z podarunkami, które razem przesyłamy.

Kochana Redakcjo! Z jednej rzeczy tylko smuci się, a mianowicie, że już tak długo nie strzymujemy „Promienia Słońca”. Pisemko to bardzo lubimy i chętnie czytamy. Z niecierpliwością oczekujemy również nowych egzemplarzy, no, a teraz nie możemy się doczekać. Spodziewamy się jednak, że wkrótce one nadejdą.

Dzis strzymaliśmy 15-cie „Promieni Słońca” z miesiąca kwietnia.

Prosimy o nadesłanie potrzebnych materiałów:

- 1/ 18-tu „Promieni Słońca” z lutego 1938 r.
- 2/ 1 album historyczny.
- 3/ 1 seria obrazków „Królów polscy”.

- 4/ 1 seria obrazków "Sławni Polacy".
5/ 1 seria obrazków "Sławni Lotnicy".

Życzymy Panu Dyrektorowi i wszystkim
Pracownikom powodzenia w pracy.

Streszczenie z książki p.t.

STRAŻNICA

Autorem tej książki jest Stefan Łoś. Stron ma
ta książka 168. Nr 464.

Zdarzenia w tej książce opisane, zaczęły w exasach,
gdy wschodnie granice Rzeczypospolitej krwawiły
jiszere, mimo zawartego z Rosją pokoju. Prawie
codziennie przez granicę ^{wprowadzali się} bandy uzbrojonych zbójów
i dywersantów. Bandy te paliły dwory i wsie i
zabijały żołnierzy.

*
Chłopcy cieszyli się bardzo, że już rok szkolny
się kończy. Według też nawce stryminatowy
karawiny pojechali na obóz. Obóz ten znaj-

dował się przy granicy rosyjskiej, w pobliżu zam-
ku Hiejstuta. W pierwszych dniach chłopcy zwie-
dzali okolicę i robili ćwiczenia. Stach był za-
stępowaćym "sejów". Zastęp jego liczył 6 cichawce-
rzy. Stach spotkał tu swego dawnego kolegę Jakub-
kowskiego. Klaskanie szny wybierały się na wycieczkę
do miasteczka i miały wstąpić do "Chrześcijańskiej"
na łody, gdy Stach dowiedział się, że właściciel
jej jest żydem i przemysłowikiem. Stach postanowił
złapać tą rzecz wraz z kolegą Jakubkowskim. Pew-
nej nocy przebrani przedostali się na dach "Chre-
ścijańskiej" i odkryli część tajemnicy. Od tego cza-
su Stach chodził zawsze zamysłony i starając
się rozwiązać tę zagadkę, tak że nawet zwró-
cił ^{na siebie} uwagę Komendanta Złycha. Przez ten czas
zmienił się bardzo. Wreszcie powiedział wszystkim
Złychowi. Okazało się to wszystkim bardzo ważne
i Komendant wysłał zaraz Stacha z listem do
kapitana w Manikowsce.

stach dowiedział się, że tej nocy będzie napad w szkole ich dozu. W tym czasie miał przebiec przez granic zdrajca Pliex, przenosząc ważne dokumenty do Rosji. Jakoś przed północą zbudził chłopców alarm. Wskazywano wszystkie zastępy odmaszerowały w odpowiednim kierunku, otrzymawszy rozkazy. Wkrótce zastępy stacha powrócił z meldunkiem, że w lesie zabito ulana. Wtedy natychmiast kazał zbroić zwiastę drugą i chłopcy strzymawszy broni, poszli bronić brzoju na rzece granicznej. Walki trwały czas. Chłopcy byli śmiało i nieugięcie wyzercowani, a niektórzy ranni. Wtedy nie miał nadziei, by bród został stracony. Chłopcy jednak wytrwali i nie pozwolili przejść Moskalom granicę. Wkrótce też przybyły im na pomoc polscy żołnierze i całkowicie pokonali Moskali.

Gdy byli potem w szkole chłopcy mówili o tym wspominali.

Knyszyn, dnia 24-go kwietnia 1938 r.

Czwartek: Ach, jakże szybko przemknęły ferie wielkanocne i znowu powróciliśmy do szkoły. Spotkał się znowu w szkole silni i wyposzczeni. Dzisiejsza audycja radiowa była o zwyczajach w czasie świąt wielkanocnych. W wielu miejscowościach jest zwyczaj chodzenia w czasie świąt z kagutkiem. Najczęściej chodzą z nim chłopcy i śpiewają specjalne piosenki. W Poniedziałek wielkanocny rozpowszechniony jest śmigus czyli dyngus, zwyczaj polegający na oblewaniu się wodą.

Na lekcji j. polskiego omawialiśmy ^{zarys} powieści "Trylogii" Henryka Sienkiewicza p.t. "Ogniem i mieczem." Jest to powieść historyczna, opisyująca walki z Ito Polaków z Tatarami. Dziś wykładaliśmy w naszej szkole świąconie

dla najbiedniejszych koleżanek i kolegów. Zajęły się tym i przygotowały P. C. K. Świątne odbyło się o godz. 11-tej, w obecności Grana Chawczyńskiego i członków P. C. K. Nasze biedne koleżanki i koledzy, zasiedli przy białym mokrzyżnym stole, na którym stały porcje jajek, bułki świąteczne, kiełbasy i kawy. Wielu z nich może wcale nie miało w domu świątecznego, więc choć teraz sprawiliśmy im radość. Następnie us. Prepekt powiedział przemówienie. Następnie odbyło się spożycie świątecznego. W tym czasie odbyło się kilka zdjęć.

Dzień dzisiejszy był słoneczny.



Piatek: Dziś na audycji radiowej nie byłem, bo pomogłam w spółdzielni wydawać towar. Na lekcji geografii mówiliśmy o obywatelach

w samorządach miast i wsi. Skaz samorząd jest tak urządzony, że każdy obywatel może wpływać na to, co się dzieje w jego miejscowości. Każdy obywatel po skończeniu 24 lat wybiera, tj. wybiera członków rady gromadzkiej, czy gminnej. Od dobrego wyboru tych członków, zależy więc dobra gospodarka.

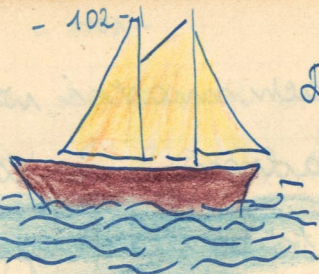
Dziś na czwartej lekcji odbyło się w sali świecenie zdjęcie z podarkami, które otrzymaliśmy z Fabryki Bodma.

W tym czasie przygotowujemy na zajęciach praktycznych robotki i rysunki do albumu Czerwonego Krzyża.

Dzień dzisiejszy był pochmurny i zimny.



Sobota:



Dzis przed le-
kcjami odbyła
się zbiórka

członków Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Zbiórka zagaił Mordowski Dionizy, powita-
jąc na przewodniczącego Mareckiego Eltusa,
a na sekretarza Kudzinowskiego Stasia. Odczy-
taliśmy hymn "Bałtyk". Protokoł odczytał
Chodorowski Henryk.

Następnie Malewinski Lelek powiedział wiersze
p. t. "Na morzu", a Szyk Henryk p. t.
"Marynarz". Prezes L. M. K. Mordowski Dionizy
zdał sprawozdanie z obchodu "Dni Kolonial-
nych". Dni te obchodziliśmy od 7 - 13-go IV.

W tym tygodniu były rozprzeczawane na-
lepyki i książeczki i odbywały się zbiórki na
Fundusz Klucji Kolonialnej. 8-go kwietnia wzię-
liśmy pochód głównym ulicami naszego

miasteczka z transparentami, śpiewem i sław-
kami. W niedzielę 10/IV wpo nabożeństwie od-
był się poranek dla dzieci szkolnych, a po po-
łudniu akademia morska dla starszych. Na
akademii tej decy był delegat L. M. K., który
po tem wygłosił przemówienie. W czasie "Dni
Kolonialnych" zebraliśmy 86 zł 20 gr.

1 numer pismka "Polski na morzu" opracował
Kudzinowski Ignacy, a 2 numer Konopko M.
Ola Wysocka przeczytała cele i zadania człon-
ków L. M. K. Na następną, zbiórka mamona to
opracować dokładnie.

Prezes omówił sprawę modelarstwa drewnianego.
Czesć chłopców z VI tej i VII. mej kl. robili modele
samolotów, a reszta będzie robić modele okrętów.

Pan Kierownik powiedział, że w marcu zebrano
na F.O.M. 21, 85 zł, a w kwietniu zebrano 4, 40 zł.
W maju członkowie L. M. K. pojedą na wy-

ciężko do Sdyni zwiedzić miasto, port i zobaczyć
polskie morze.

Na tym zbiórka zakończyła się. Odczytano było na
niej 60 członków.

Dziś na lekcji polskiego omawialiśmy rozdział
"Trylogii", "Potop". Jest to powieść z czasów walk
ze Szwedami.

Na śpiewie uszyliśmy się piosenki na 3 Maj.
Dzień dzisiejszy był ciepły i słoneczny.

Niedziela: Dziś o godz. 9-tej odjechaliśmy do
kościółka na nabożeństwo. Dziś padał duży śnieg.

Konstytucja 3-go Maja.

146 pamiątkę dnia wielkiego, dnia wolnego
obchodzimy dzisiaj. Dzień 3-go Maja 1791 r.
niósł zbawienie upadającej naszej Ojczyźnie.

Dzień ten był jedną z najpiękniejszych, złotych
złotokami wypisanych kart dziejów ojczyzny.

W dniu 3-go maja 1791 r. Polska już odręko-

na na śmierć, dawała światu, że chce żyć i żyć
będzie. W dniu tym Polska odręko-
wała się z ciałem i rozproszyła nowe życie, w którym za-
kwestowała miała równość obywateli wszystkich
stanów i prawdziwą wolność. Królowie polski głó-
sili wolę świata: "Polska inaczej nie może". Pols-
ka w dniu 3-go maja odpowiedziała: "Istnieje
wtedy!" Jak powstała Konstytucja 3-Maja? Że
było z naszą kochaną Ojczyzną przed rokiem
1791. Konstytucja Państwa był miład, prawa by-
ły lekceważone, wolność obywateli zamieniała się
na samowolę. Skazano na śmierć i skazali na
pierwszą lepszą, skazali, żeby królestwo rozetrzeć.
Pierwszy rozbiór Polski wstrząsnął krajem do
głębokości, lepsi jej synowie głęboko, a boleśnie odczu-
wali tę stratę. Stało się "Ratujmy Ojczyznę" rozbrzmia-
ło po całym kraju, drżało serce i wymysły dob-
rych synów ukochanej Matki. Chcieliśmy o

niebezpiecznym gronie zdrajców, co z wrogiem łączyli się dla zguby kraju. Stronnictwo ludzi, miłujących Polskę, w porozumieniu z królem opracowało projekt ustawy państwowej, czyli konstytucji, która ma wprowadzić do kraju ład i porządek. Posłowie patrioci z marszałkiem Małachowskim na czele, postanowili ogłosić konstytucję na sejmie, zwanym Czteroletnim. Cesarz Katarzyna II, cesarowa moskiewskiej, wszelkimi sposobami przeszkadzała, żeby nie doszło do zbawiennej naprawy Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wolno było zutleścić ani chwili. Losy państwa 3 maja. Tłumy gromadzą się przed zamkiem w oczekiwaniu wypadku nadzwyczajnego. O godz. 11-tej rano marszałek Małachowski zgłosił sejmowi konstytucję. Król sekretarz starzyński odczytał ustawę, która stała się nieśmiertelną w dziejach naszego

państwa pod nazwą Konstytucji 3-go Maja. Konstytucja nadawała Polsce najlepszą, poime rząd, usuwała prawie wszystkie braki i wady ustroju dawnej Polski. Składa się ona z 11-tu artykułów. Najważniejsze z nich: tron obieralny zmniejszony; władza wydająca prawa, zostaje w rękach sejmiku; szkodliwe liberyum weto i konfederacje zniesione; władza wykonawcza pozostaje w rękach króla i sześciu ministrów, z których każdy odpowiedzialny jest przed sejmem swoją osobą i majątkiem; zostały potwierdzone prawa mieszczan, właścicielom zapewniono opiekę rządu, otwarto drogę do dobrowolnego włączenia włościan; religia katolicka uznana została za państwową, wszelkie inne wyznania są dozwolone i korzystają z opieki państwa. Król pierwszy zwrócił się na zgromadzeniu sejmowym przysięgą wierność Konstytucji, a potem wezwał wszystkich, by uda-

ii się do kościoła dla złożenia przysięgi i po-
dziękowania Bogu, że pozwolił dopełnić tak
wielkiego i chwalebnego dzieła. Dziś sto czter-
dziesta szósta rocznica 3-go Maja, ale swo-
dżimny ją w Holnej Szejzynie. Konstytucja
3-go Maja nie uratowała Państwa Polskiego,
lecz narodziła Polskę. Narodził ten przetrwał 123-
letnia, niewiele i dziś już 19 raz obchodzimy
3-ci Maj w Holnej Szejzynie. Cześć Twórcy
Konstytucji 3-go Maja! Chceń żyć Najjaśniej-
sza Rzeczpospolita Polska! Chceń żyć Pan
Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mo-
ciński!

Mysli o lesie.

Las i drzewa żyją, choć nieznacznie ich życia, bo
one żyją dla lasu.

Chiszcząc lasy, tracimy bogactwo, gubimy pięk-
no i podkopujemy zdrowie.

Szczęśliwy, komu wiejską otoczyły chatę
Gaje cieniste, sady owocem bogate
Uczestnik ciszy, chłodu, cienia i dostatku;
Lepszy od nich są ludzie, przyjaciel i świadkowie.

Boże Boże zamierzam

Pracy ludzkiej i borowi

Bo leśny siew — to Boży siew,

Im dalej w las — tym więcej drzew.



Pomiedziolatek: Dziś przed lekcyjami odbyła
się w sali ćwiczeń zbiórka P. C. K. Na zbió-
rce obecny był Pan Kierownik i p. Pani Dyrekt-
ka. Porządek zebrania był następujący:

- 1/ Zapalenie i odśpiewanie hymnu.
- 2/ Odczytanie protokołu.
- 3/ Sprawozdanie z wyprawą nasion do Kom. Olesz.



- 4/ Sprawozdanie z wyplania kart z zyczeniami.
 - 5/ -" z popierania przemyslu krajowego
 - 6/ -" z wyrażenia "święconego".
 - 7/ -" z podlewania kwiatów.
 - 8/ Ułożenie porządku Dnia Matki.
 - 9/ Odczyt "Dnia Lasu".
 - 10/ Odczyt 3-go Maja.
 - 11/ Odczyt ~~o~~ rocznicy 12-go Maja.
 - 12/ Wolne wnioski.
- Miorkę zagaiła Ewelina Jankowska, powołując na przewodniczącą, Łaskowską, Helę, a na sekretarkę Moniekę Mielka. Kasprzyńska Leokadia przeczytała protokół, który został przyjęty.
- Prezesa Ewelina Jankowska zdała sprawozdanie z wyplania nasion. Dnia 22/IV zostały wysłane do Komisji Okręgowej nasiona: fasoli ozdobnej 2,5 kg, słaziku 3 kg, fasoli ozdobnej białej 1,05 kg, aksamitek 2,10 kg, i czumicy 0,77 kg.

Komisja Okręgowa przyjechała nam kroch narzędzi ogrodniczych, które chłopcy sprawią na zajęciach. Są to: 2-ję spaw, 2 rozpadle i 2 motyki.

Stasia Jwanicka zdała sprawozdanie z korespondencji. ~~W~~ Kartki z zyczeniami wysłaliśmy: do Marynowy 53, do Komuśka 1, do Polskiego Radia 39, do dzieci polskich zagranicą 97, do P.K.O 1, do Kasy Steposzka 1, do Bohma 49, do Związku Pracy Obywat. Kobiet 1, do Komisji Okręgowej 2, do Koła P.C.K. w Dobrymiewie 1, do Koła P.C.K. w Topiówce 5, do Koła w Rudzie 7, do Mł. Sp. 1, do prezesa Stowodu L.O.P.P. 1, do P. Burmistrza 1, do Stowodu Zdrowia 1, do P. Kosińskiego 1, do prezesa L.O.P.P. w Skupiszynie 1, do ks. Probosza 1. Razem 266.

Następnie słuchaliśmy audycji radiowej o złotej nitce pomocy.

Dzisiaj na sekcji polskiego czytaliśmy wyjątek z

"Potopu" p. k. "Jaki Ślucie wypadził kolubrynę".
Głównym bohaterem tej opytanki jest cndrzej
Ślucie, który wypadził szwedzką kolubrynę.

X Na lekcji śpiewu uczyliśmy się piosenek na
+ 3 Maja i o wiosnie.

W tym okresie będziemy zbierać spiary na cele
Polskiej Macierzy Szkolnej czyli na "Dar Skoro-
dawy 3 Maja".

Dzień dzisiejszy był słoneczny. Temperatura
wynosiła .

5. Wtorek: Dzisiaj przed lekcjami odbywała się
w dalszym ciągu zbiórka P.C.K.

Chodorowski Heniek zdał sprawozdanie z sekcji
"Popierania przemysłu Krajowego." Za nasze wy-
pracowania o popieraniu przemysłu Krajowe-
go otrzymaliśmy z Fabryki Bohma upomini-
ki. Było to: 49 paczek papieru Bohma, 49
złotych i 121 bibuły.

Wielona Jabłńska zdała sprawozdanie z urza-
dzenia święconego. Po świętach 21/IV urzadzili-
śmy wspólne święcone dla najbiedniejszych
koleżanek i kolegów. Odbyło się ono w sali
świeceri w obecności Brona Kanczyńskiego
ks. Prefekta i członków P.C.K. Na białych stołach
stały porcje: kawy, ciasta, jajek, kiełbasy.
W czasie spożywania święconego było kilka zdjęć.
Na prosku ks. Prefekt powiedział przemówienie.
Rozkowska Regina zdała sprawozdanie z po-
dlewania kwiatów.

Następnie słuchaliśmy audycji radiowej. Dzisiaj
na audycji było gazeta. W ostatnich dniach
było w Turcji wielkie trzęsienie ziemi. Zostało
zburzonych 18 miast. Leciące ludzkie straciło
dach nad głową. Gdy nastąpiły pierwsze potrzeb-
y ludzie schronili się na pola. Lecz i tam nie
było bezpiecznie. W ziemi porobiły się wielkie

szczytów, z których wybuchają masy popiołu i wrzącej wody. Sta pomoc przybyły samoloty tureckie.

Prosiak już nadeszła wiosna, ale jeszcze w tych dniach padał śnieg. Niektóre ptaki powróciły już do nas, a inne, jakby przeczuli zimno zatrzymały się w drodze. Teraz już rozpoczyna się pogoda, a więc już chyba na pewno będzie wiosna.

Dziś na pierwszych dwu godzinach porządku, chodziliśmy z Panem Sokołskim na wyprawę do szpitala. Szpital ten mieści się przy ulicy J. Boniatowskiego w dwu dużych murowanych budynkach. Ogłębiliśmy salę opatrunkową, salę dla chorych, salę operacyjną, poradnię przeciwzapalną i przeciwgruźliczą, rożno narzędzia do operacji i wadom lekarskich. Widziliśmy też mikroskop i aparat dysinfekcyjny.

Szczególnej naszej uwagi zwróciła wielka czystość zachowywana na każdym kroku.

Dziś na lekcji religii ks. mówiliśmy o kanonizacji św. Andrzeja Boboli na święta Tietkijnosy. Na lekcji zajęć robiliśmy robotki do albumu P. C. K. w którym mają być przedstawione wojska naturalne Polski.

Dzień dzisiejszy był pogodny. W moim ogródku przed domem zakwitły już fiołki.

Środa: Dziś przed lekcjami było zakończenie ziółki P. C. K.

3 go maja będziemy (146) dochodzić 146 r. Konstytucji 3-majowej. Na tą uroczystość przygotuje referat Olszyska. Będą też deklaracje i śpiewy.

Dnia 8 go będziemy dochodzić "Dzień Łatki". Przemówienie na akademii wygłosi Sokołowska. Pielgrinka [stare koleżanki i koleżki z P. C. K. odegrają]

Matko!

Matko, mammo, mameczko,

— Jesteśmy! Z sercem na dłoni!

Zawsza — z daleka i z bliska

Przypielismy dzisiaj do Ciebie

W najserdeczniejszej potrzebie!

Kto radością, polyska,

Miłość głęboko się kłoni,

Mali, dorośli i starzy,

Bzeczeliwi czy niebzeczeliwi

Wszystkich dziś serce się otwiera

I w sercy Twoje zakurci.

Bezskutecznie przypielismy stęchłą,

Ufni, jak giskład stęchło.

Jesteśmy! Twoje dzieci.

Mamo, mamuniu, mameczko!

Matko!

Czego wyprawić w słowie

Mateniko nie zdolamy,

Włóczyć Ci serce Twe pamię:

Serce, mamuni, mamo.

Bo najcudniejsze narzędzie

Żywiołce ciała i ducha,

Włóczyć kłumacem nam będzie

A miłość Twoja choćnie niech ducha.

Ten szepot nasz, zdławione te słowa,

Bo modłach najlepsza to mowa!....

Czyliś w grórze jest, mamo,

W lepiance, czy w suterynie,

W grobie, czy na pojeździe,

Czy na poddaszu wysoko,

Wśród o Matko, Matce

Równa, gdy swojej dziecię

Z łez oślepiając oko,

Słuchasz, jękniesz też sama,

Słuchasz serca, o Matko!

Matko na całym świecie!
 O Matko, Matko o Mamma!
 Mutter i Mere i Ty Maty!
 We wszystkich językach świata
 Jesteś ta sama! Ta sama!
 Ty: Matka i Twoje dzieci!.....

Przeto przynosim ci kwiaty
 Od których woni cudna wzlata,
 Kwiatów wielki, pokoleni woni leci!.....

Mamo! Ty przypłyłyś Twoi dzieci!
 Tote dziś, w dzień Twój, Twoi dzieci,
 Do kolan najświętszych przepadamy,
 Do kolan najdroższej mamy,
 Która jak świeca nam świeci!
 Aż i na dłoń Twoją ręce

dalejno złożymy głowy,
 Głowy oddane, skiejące,
 Małi, dorosli, czy starzy,

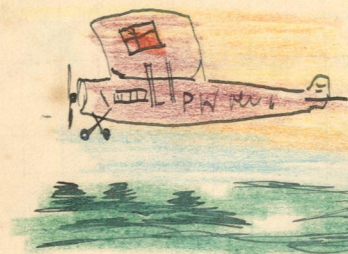
Szczęśliwy, ach, wszyscy szczęśliwi,
 A Ty nas najmiłosiej
 Drugą, pojęścisz ręką,
 Śladząc nas kruką, czy głową,
 I niebem się ręce sięgnie!

Przed miłości staniemy się brama,
 O Matko, Matko, o Mamo,
 Mammuniu i Mammusienko!

Krynów, dnia 1-go maja 1938 roku.

Czwartek: Dziś przed rekami odbyła się w
 sali ćwiczeń zebrań członków L.O.P.P. klas zbor-
 ce strony był Pan Kierownik i członkowie.
 Porządek zebrań był następujący:

- 1/ Zapamiętanie.
- 2/ Odczytanie protokołu.
- 3/ Wiersze.
- 4/ Sprawa modelarstwa.



5. Sprawy aktualne.
6. Sprawozdanie kasowe.

4. Wnieśli wnioski.

2. Zakonieczanie i odśpiewanie hymnu „Lądowanie”.

Punkt 1-szy.

Przewodniczącemu Kuzniecow Janek powołując na przewodniczącego Kerecha Zienka, a na sekretarza Laskowską Helenę. Odśpiewaliśmy hymn „Start”.

Punkt 2-gi.

Dworzanickówna Genia odezwała się do protokołu, który został przyjęty z małymi poprawkami.

Punkt 3-ci.

Marecki powiedział wiersz p.t. „Będę lotnikiem”, a Iuka Sokolowska p.t. „Będę lotniczką”. Krystia Alexiewiczówna i brzo Heniek odśpiewali piosenkę lotniczą. Po następnej zbieżce mamy powtórzyć wszystkie wierszyki lotnicze.

Punkt 4-ty.

Prezes Kuzniecow Janek omówił sprawę mode-

larstwa. Do budowy modeli samolotów ^{zorganizowano} przyjęto 20 uczestników, a przystąpiło do budowy 15, w sobotę w sali magistrackiej odbył się zawa, z której części dochodu zostanie przeznaczona na modelarstwo.

Punkt 5-ty.

Ponieważ referent spraw aktualnych - Smiegie-wicz był nieobecny, więc Ola Kypocka przeczytała z Gazetki Lotniczej artykuł p.t. „Od pierwszej wystawy awiatycznej do wystawy ogólnopolskiej”. Lwów posiada starą i piękną tradycję lotniczą. W r. 1910 była tam pierwsza wystawa awiatyczna. Były na niej modele samolotów, balony, szybowce i t.d. W tym roku we Lwowie odbył się wielka ogólnopolska wystawa lotnicza.

Następna czytanką była o lotnictwie w Anglii. Dalszych punktów zbieżki nie było przed lekcyj-

c. d. ze str. 115. Nasze koleżanki i koledzy z P. C. K.

odegrają dwie scenki p.t. "Zabieramy matkę na piękną wycieczkę" i "Dzień Matki".

Po tych wyczystkach będziemy przygotowywać się do obchodu bolesnej rocznicy śmierci Wielkiego Marszałka.

Dziś zasiejemy kwiaty: nagietki, rzezę, maciejkę, nasturcję i dalej.

Nasze Stół P. C. K. otrzymało pismo od Komisji Skarbowej z wiadomością, że otrzymaliśmy odznak od członków Czerwonego Krzyża w Japonii. Na tym ziółka zakończyła się

na receji j. polskiego opracowywaliśmy szkolną Gazetkę ścienną.

Dnia 28/III zmarł w Stanach Zjednoczonych wielki przyjaciel Polski p.t. H. W. Hoar z Prezydentem Wilsonem, był on twórcą 14 punktów, z których jeden został utworzenia niepodległej Polski.

"Polacy w Czechosłowacji"

Polacy zamieszkujący Czechosłowację zgrupowali się w "Związku Polaków w Czechosłowacji", by łatwiej bronić swych praw i przeinstawiać się wynarodowieniu. Do związku tego przystąpiły również inne polskie organizacje, które zrozumiały, że tylko razem złączeni Polacy mogą skutecznie walczyć o swe prawa. "Dziennik Polski", który wychodzi w Czechosłowacji stwierdza, że Polacy chcą porozumieć się z rządem Czechosłowacji, ale żądają takich samych praw, jakie mają inni obywatele."

Z Kowna do Warszawy do i z Warszawy do Kowna.
Dnia 30/III pierwszy poseł litewski w Warszawie p.t. Maksimierz Skirpa wręczył listy Panu Prezydentowi Rzeczy. W tym samym czasie nasz poseł w Kownie p. Flarwał również złożył listy prezydentowi Republiki Litewskiej. Zostały też nawiązane polsko-litewskie stosunki dyplomatyczne.

Ola następnej lekcji polskiego czytaliśmy z "Młodszego Obywatela" otyłkę o zdobyciu Włosa w 1913.
Dzień dzisiejszy był



Czwartek: Dziś po ziewce L.O.P.P. słuchaliśmy audycji. Dzisiejsza audycja radiowa była o gadalce. Gadanie nie jest wcale groźne dla człowieka i nawet pożyteczne. To też nie robia ci eniopey, którzy nie chcą i kłują, gadalca, mówiąc, że gorych.

Dziś na lekcji j. polskiego Ola Kypocka przekazywała powieść p. Henryka Sienkiewicza p. t. "Latarnik". W książce tej pisało o pewnym polskim latarniku na wyspie Aspinwall w Ameryce. Latarnik Skolwiniski przez 40 lat nie widział rodzinnego kraju, to też, gdy ujrzał polskie książki, zrobiły one na nim wielkie

wrażenie.

Ola lekcji religii ks. Prefekt opowiadał nam o św. Bronisławie, krewnym św. Jacka. Tyła ona w 13 wieku.

Dziś na lekcji zajęć kończyłam album P.C.K. a inni siali kwiaty w ogrodzie.
Dzień dzisiejszy był poniedziałek.

Piątek: Dziś audycji radiowej nie słuchaliśmy. Dziś na lekcji symetrii obliczaliśmy liczbę, której procent jest znany. Ola lekcji rysunków rysowaliśmy adresy władzowe do Pana Prezydenta. Ola następnych godzinach dekorowaliśmy salę w magistracie. W sali tej w sobotę odbędzie się zabawa, z której część dochodu przeznaczona zostanie na modelarstwo.

W tym czasie zbieramy pieniądze na Polskiej Macierzy Szkolnej. Jutro odbędzie niedzielny świątko "Lasu". Jeżeli będzie pogoda, pojedziemy do

lasu na wycieczkę.



Sobota:

Dzisiaj obchodzimy święto lasu, święto sadzenia drzew. W dniu tym powinniśmy zasadzić jak najwięcej drzewek i roślin. Powinniśmy też sobie przypomnieć i innym o tym wiadomości, jak wielkie znaczenie mają dla nas drzewa i las, że drzew nie trzeba niszczyć, ale szanować. My też postanowiliśmy zasiać jak najwięcej kwiatów i posadzić drzewek. Mielismy też iść na wycieczkę do lasu, ale ponieważ pogoda ^{była} nieporadna, więc nie chodziliśmy. O godz. 8-miej przyszliśmy do szkoły. Przez kilka godzin pracowaliśmy w ogródku szkolnym. Posadziliśmy truskawki, i posielismy bardzo dużo kwiatów jak: akasmitki, rezedę, bratki, nasturcję, nagietki, malwę, tytoni, kamienne ziele. Sklektor zespoły posadziły żonczyniki, nagietki sekardzie i raluwie. Na

kupie kompostowej, która została zakonserwowana, posadziliśmy dynię. Następnie ustawiliśmy się na podwórku szkolnym, gdzie odbyła się wycieczka związana z "Dniem Lasu". Na początku Pan Skierownik powiedział kilka słów. Postanowiliśmy też sobie, że nie będziemy nigdy niszczyć drzew, ani roślin, ale będziemy je chronić i sadzić. Następnie były różne pogadanki o lesie i jego znaczeniu. M. Marecki powiedział przemówienie, było to pogadankę p. t. "Las to zdrowie". Brzezinski p. t. "Walka o czystość kraj" i inni. Wiele osób rozumieją, jak wielkie znaczenie w życiu gospodarczym odgrywają lasy, ⁱ to też wypytanie starają się o to, by chronić lasy i sadzić coraz więcej drzew. Wiele jest w Polsce niemiłych, które trzeba zalesić. Gospodarka leśna odgrywa bardzo ważną rolę. Przemysł drzewny zajmuje w Polsce 4 miejsce. Lasy zmniejszają też

leśnictwie, bo zatrudniają rocznie 160 000 robotników. Wiele jeszcze innych korzyści daje nam lasy. Las - to zdrowie. Chętna chyba człowieka, któryby nie korzystał z dobroczynnych wpływów lasu na zdrowie. Drzewa pochłaniają wydzielany przez organizmy zwierzęce kwas węglowy, zastępując go tlenem. Holstarna produkuje około 8 000 kg tlenu. Las pochłania bakterie chorobotwórcze, więc leceży się w nim ludzie chorzy na gruźlicę. Las jest to przyjemne miejsce wypoczynku. Las chroni nas więc i my chronimy las. Las namy daje tyle korzyści, więc nie możemy go. Chociaż lasy tracimy bogactwo, gubimy piękno i podkopujemy zdrowie.

Oprócz pogadarek były też deklamacje i śpiewy o lesie. Tak odbyło się u nas święto lasu.

Na następnych godzinach poszliśmy do magistratu

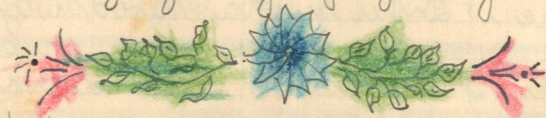


dekorować salę.

Dzień dzisiejszy był bardzo ciepły i pogodny, tylko przez chwilę padał deszcz.

Niedziela: Dzisiaj o godz. 9-tej chodziliśmy do kościoła na nabożeństwo. Po południu przyszły do mnie koleżanki, więc wesoło spędziliśmy ten czas. Dzisiaj rozpoczął się maj miesiąc Matki Boskiej. Przez cały maj o godz. 6-tej wieczorem będzie odprawiano się w kościele nabożeństwo majowe.

Dzień dzisiejszy był pogodny i ciepły.



Poniedziałek: Dzisiaj na lekcji przyrody mówiliśmy o pasowcach wewnętrznych człowieka: taniemcu

i glisnie jelitowej. O godz. 12-tej porzuciśmy
- na boisko sportowe, by je uporządkować.
Poszły dzieci z wszystkich klas sprząść 1-ocej
2-giej. Boisko to znajduje się za ulicą J. Bonia-
towskiego. Na boisku zbieraliśmy kamienie i
wybieraliśmy porz. W czasie zbieraliśmy róż-
ne piosenki. Dzień dzisiejszy był słoneczny
i ciepły. Dziś wyśleliśmy adresy kondolownicze
do Pana Prezydenta treści następującej:

Od P.C.K. Członkowie szkolnego St. P.C.K.
w Knyżynie, w Dniu Święta Narodowego -
Troćiego Maja zasylają P. Prezydentowi
wyrazy żółdu i exei.

Od Harcerki: Harcerki im. Królowej Jadwigi
w Knyżynie w Dniu Święta Narodowego - 3 Maja
zasylają Panu Prezydentowi Protektorowi Z. H. P.
wyrazy żółdu i exei."



3 MAJ

W dniu dzisiejszym obchodzimy 147 pamiąt-
kę dnia wielkiego i wroczystego, w którym zosta-
ła uchwalona Konstytucja Majowa. Jest to ra-
dona dla nas rocznica, bo już 13-tak obchodzi-
my ją w Kólnej Gjożylinie. Dzień 3-go Maja
1791 r. niósł zbawienie upadającej naszej Gjożylinie.
Konstytucja w tym dniu uchwalona była je-
dyną drogą ratunku. Zle wówczas działo się
w naszej Gjożylinie. Wewnątrz Państwa był nie-
ład, prawa były lekceważone, wolność szlachty
zaniedbała się w samowolę. Sąsiedzi nasi czeka-



li tylko na skraj zęb. Królestwo rozetrac. ^Wstronictwo ludzi miłujących Polskę, opracowało projekt konstytucji, która została ogłoszona na sejmie, i zatwierdzona w dniu 3 Maja. Konstytucja ta, chociaż wprowadzała tyle ulepszeń, ale nie uratowała Państwa Polskiego, tylko naród Polski."

147 rocznicę, a 3-go Maja obchodziliśmy wódko uroczystie. W dniu tym i miasteczko nasze zmieniło swój wygląd. Wódkie łopotały na wiektóre białe-czerwone sztandary, napędnisząc serca radością i dumą. Radosny to dzień.

O godz. 8-mej zebrałiśmy się w szkole. W sali ćwiczeń odbył się poranek dla dzieci szkolnych, a właściwie próba ~~w~~akademii 3-cio Mijowej. Dla Wysocka powiedział przemówienie o Konstytucji 3-go Maja. Nasze koleżanki i koledzy deklamowali wiersze. Chór szkolny odgrywał kilka piosenek.

Następnie ustawiliśmy się na podwórku szkolnym exworkami i ze sztandarami organizacyjnymi. Pomaszerowaliśmy do kościoła. W pochodzie brały też udział organizacje młodzieżowe jak: "Związek Strzelecki", "Koło Młodej Wsi", "Straz Pożarna", "Katolicki Stowarzyszenie Mł." i inne. Młodsze dzieci szły z chorągiewkami. Przy dźwiękach orkiestry, zawłiśmy do kościoła. Po uroczystym nabożeństwie, odbyła się na rynku defilada, a potem wszyscy udali się do Domu Kościelnego. W Domu Kościelnym odbyła się akademія dla starszych, na którą złożyły się: przemówienie, deklamacje i śpiewy. Po akademii odegraliśmy przedstawienie p. k. "Ścieżka chęćnoty". W tym dniu odbywała się zbiórka na cele Polskiej Macierzy Szkolnej.

O godz. 4-tej po południu poszliśmy na boisko sportowe, gdzie zgromadziła się też publiczność. Na boisku odbywały się różne zawody i gry.

KONSTYTUCJA

z 23/III 1932.

SEJM.

Art. 31.

- 1/. Sejm sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrole nad działalnością Rządu nadto do Sejmu należy ustalanie budżetu i nakładanie ciężarów na dyktatorów.
- 2/. Kontrola nad działalnością Rządu wyraża się w prawie Sejmu
 - a/. przesłania wystąpienia Rządu lub Ministra;
 - b/. pociągania wespół z Senatem Prezesa Rady Ministrów lub Ministra do odpowiedzialności konstytucyjnej;
 - c/. interpelowania Rządu; zatwierdzania corocznie zamknięć rachunków państwowych; i udzielania Rządowi absolutorium; udziału w wykonywaniu kontroli nad służbami Państwa;
- 3/. Funkcje rozstrzygnięcia Państwem nie należą do Sejmu.

Art. 32.

- 1/. Sejm składa się z posłów wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim.
 - 2/. Kadencja Sejmu trwa lat pięć, licząc od dnia zwołania.
 - 3/. Rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodu.
 - 4/. Nowe wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu trzydziestu dni od rozwiązania Sejmu.
 - 5/. Głosowanie odbyć się nie później, niż 80-go dnia po zarządzeniu wyborów.
 - 6/. W głosowaniu nie biorą udziału wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej.
- Art. 33.

- 1/. Prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24 oraz korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

- 2/ Prawo wybieralności ma każdy obywatel mający prawo wybierania, jeżeli ukończy lat 30.
- 3/ Ordynacja wyborcza do Sejmu, ustali podział Państwa na okręgi wyborcze, określi liczbę posłów, unormuje postępowanie wyborcze ludźmi oznaczy kategorie osób pozbawionych prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przyczyn moralnych lub umysłowych.

Art. 34.

- 1/ Sejm wybiera ze swego grona Marszałka na okres kadencji. 2/ Do czasu ukonstytuowania się następnego Sejmu, Marszałek zachowuje uprawnienia, służące mu przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 35.

- 1/ Sejm będzie zwołany na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji nie później niż 30 dnia po ogłoszeniu wyniku wyborów do Sejmów Ustawodawczych.
- 2/ Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie

najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy, chyba, że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym.

- 3/ Sesja zwyczajna może być odroczona na dni 30.
- 4/ Odroczenie na okres dłuższy lub ponowienie odroczenia wymaga zgody Sejmu.
- 5/ Okres przerwy spowodowanej odroczeniem się nie wlicza się do biegu terminów przepisanych Konstytucją dla czynności Sejmu.

Środa; [Dziś na lekcji j. polskiego omawialiśmy wierszyk Marii Skłodowskiej-Curie p.t. "A zęby ty jęone słonko wiedziało" i spawowywaliśmy Gazetkę Ściemną. Zamknijcie budżet!]

W Ministerstwie Skarbu zamknięto już budżet państwowy na rok 1938/39. Dochody w tym okresie wynosiły 2373,5 milj. zł, a wydatki 2351,9 milj. zł. Dochody więc przewyższyły wydatki o 21,6 milj. zł. W poprzednim roku nadwyżka wynosiła 2,4 milj.

Wiadomości o Litwie."

Pieniądзем obiegającym na Litwie jest lit (100 zł - 111 lit). Budżet Litwy na rok 1938/39 jest zrównoważony i wynosi: 340 749 000 zł. W małej wsi rybackiej ma być wybudowany nowoczesny port. Flaga litewska jest trójkolorna i zawiera kolory żółty, zielony i czerwony.

Warszawa liczy obecnie 1 264 000 mieszkańców.

Na lekcji historii opowiadaliśmy o równych prawach obywateli polskich. Przed każdym obywatelem otwarta jest droga do wzniosłości i godności. Obywatel, który bardziej zasłużył się dla państwa, ma większe prawo do wpływania na sprawy publiczne. W decydujących chwilach wyróżnia go obywatela nie tytuł dziedziczny, ale jego własna praca i zasługi.

Dziś uczymy się wierszyka Marii Konopnickiej p.t. "O zębach ty jasne słonko wiodziło"

Maria Konopnicka była to gorąca patriotka z czasów niepodległości, która wierszami swymi pobudzała naród do walki o niepodległość.

Dzień dzisiejszy. Był pogodny.

c. d. Konstytucji Art. 36.

1/ Prezydent Rzeczypospolitej według swego uznania może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu, a uczyni to w ciągu dni trzydziestu na wniosek co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

2/ Podczas sesji nadzwyczajnej przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie sprawy, wymienione w zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej albo w wniosku o otwarcie takiej sesji, zgłoszonym przez posłów, oraz sprawy, których załatwienie na najbliższej sesji wymagało ustawy lub regulaminu, albo które Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady

Ministrów lub Marszałka Sejmu wina za nagie.

Art. 37.

Uchwały Sejmu zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej $\frac{1}{3}$ ustawowej liczby posłów, jeżeli Konstytucja inaczej nie stanowi.

Art. 38.

1. Posiedzenia Sejmu są jawne.
2. Sejm może uchwalać tajność obrad.
3. Protokół i stenogram, wydany z polecenia Marszałka są wyłącznym stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu.
4. Nikogo nie można pociągać do odpowiedzialności za ogłoszenie i rozpowszechnianie sprawozdań z jawnych obrad Sejmu, jeżeli odzwierciedlają one w pełni i ściśle przebieg tych obrad.

Art. 39.

1. Posłowie składają przed objęciem mandatu ślubowanie treści następującej:
"Świadom obowiązku wierności wolce Państwa

Polskiego, służyć walecznie i zamek honorem, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej, w pracy na rzecz dobra Państwa nie ustawać, a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie. 4. Odnowa ślubowania lub ślubowanie z zastrzeżeniem równoznaczne jest z nieprzyjęciem mandatu.

Art. 40.

Posłowie otrzymują diety i mają prawo do bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji w granicach państwa.

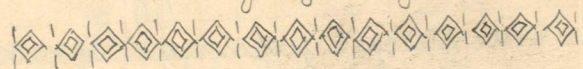


Gzwartek: Dziś audycji radiowej nie słuchaliśmy. Na lekcji polskiego opracowywaliśmy wierszyk Marii Konopnickiej p.t. "Hej siewacze". Myśl Marii Konopnickiej skierowana jest w tym

wierzytku do Polski i do gorących patriotów, których nazywa siewaczami".

Dzis na lekcji religii ks. Prefekt opowiadał nam o Matce Boskiej - Królowej Korony Polskiej. Matka Boska została obrana, za królową Polski przez króla Jana Maksimierza. Od tego czasu Matka Najświętsza szczególnie opiekuje się naszą Ojczyzną. Dzis pracowaliśmy w ogrodzie. Opróczaliśmy poletki i uporządkowywaliśmy ścieżki. W moim poletku rośnie trawa kępówka. Dzis postawiłszy ona ona naszych poletkach taletki.

W czwartej godzinie Pan Hieronimik wyniósł nam książki. Ja otrzymałam książkę Henryka Sienkiewicza p. t. "Pota Ogniem i mieczem". Dzień dzisiejszy był słoneczny.



Piątek: Dzis odczytaliśmy radiowej nie słuchaliśmy. W godzinie arytmetyki obliczaliśmy procenty

z danych liczb. Dzis na lekcji rysunków rysowaliśmy lawki z zyczeniami dla naszych matek, których w niedziele będziemy obchodzić święto.

Dzis przeczytałam pismo "Młody Spółdzielca" № 8. W tym numerze było dużo wierszyków i esytanek o spółdzielczości. Jedną z tych esytanek było o pr. Przemysłowym Centralnym Okręgu. Plan skupienia wysiłku uprzemysłowienia kraju w C. O. P. głównie na obszarze Kielecczyzny i Sandomierszczyzny, stanowiąc będzie ostatnie. połączenie gospodarcze wszystkich dzielnic Polski. Powstaje tam coraz więcej fabryk, którym energii dostarczają wody karpackie i węgiel ze Śląska. Przy dalszej rozbudowie fabryk Centralny Okręg zatrudni ogromne zastępy bezrobotnej ludności.

Dzień dzisiejszy był słoneczny. W moim ogrodzie

ku wzeszły już kwiaty: oksamitki, nagietki i
słoneczniki.



Sobota: Dziś na lekcji historii opowiada-
liśmy o wolności osobistej dywatek. Kiedy
dywatek w Polsce ma wolność osobistą, ale
tylko w pewnych granicach. Dywatek może prze-
siedlać się, emigrować, wybrać dowolne zajęcie,
zakładać stowarzyszenia, wyznawać jakąś religię,
mówić jakiegokolwiek językiem, wyrażać swo-
je myśli w mowie i piśmie.

Na lekcji polskiego czytaliśmy wierszyk Marii
Konopnickiej p. t. "A kiedy patrzę". W tym
wierszu poetka opisywała chatę wiejską i wieś.



Dziś na lekcji chcieliśmy się piscoć na
"Dzień Matki". Dziś i wczoraj nie było w szkole
Pana Kierownika.

Dzień dzisiejszy był pogodny.
W tym tygodniu chodziłam na moje na-
wieństwo, które codziennie odprawia się w kościele
o godz. 8-tej.



Niedziela: Święto Matki.

W dniu dzisiejszym obchodzi-
my Święto Matki, wprowadzone
przez Koło Mł. P. C. H. Święto to jest
i w tym celu, by podziękować naszym mat-
kom za trud i ciężką pracę dla nas. Jest
to swych świętów matka dla dziecka. Je-
nocy niewypomyślnych, gdy czuwała nad nami

w pierwszych latach dzieciństwa. Wszędzie i zawsze stała nas swą macierzystą opieką. To też powinniśmy odwdziżyć się naszym matczynom za te wielkie dla nas poświęcenie.

Po nabożeństwie o godz. 9-tej zebrałiśmy się w sali ćwiczeń, gdzie przyszyły też nasze matczyny. Odbyła się tu akademicka zwiazana z „Dniem Matki”, na którą złożyły się: przemówienie, deklamacje, śpiewy i inscenizacje. Na początku koleżanka Reginka Sokołowska powiedziała przemówienie. Nasze koleżanki i koledzy ze wszystkich klas deklamowali wiersze po Matce i święcie matki. Następnie były scenki z porzeczonych klas. W inscenizacji z kl. II dzieci przedstawiały różne kwiaty: makówka, niezapalniczka, jaskier, stokrotka i inne. Było to bardzo ładne. W tych sztukach było wykazana wielka miłość dzieci do matki i uczczenie ma-

tek w „Dniu Matki”. Chór szkolny odśpiewał dwie piosenki p.t. „Matczyno Kochania” i „Chcemy dzisiaj smutnych dzieci”. Wzięliśmy też naszym matczynom laurki z życzeniami i niektórzy bukiety kwiatów. Na zakończenie Pan Sokołowski powiedział kilka słów do dzieci i matek. W czasie składek były dwa zdiecia.

Na 7-go czerwca mamy napisać listy do Czytelnika.

Włómszyn, dnia 10-go maja 1938 roku
List do Czytelnika.

Włochane Pisemko!

Najbardziej wesołym i radosnym dniem w roku nas członków P. C. K., jak zwyczajem dla wszystkich dzieci, był dzień 10-go maja, dzień, w którym nasze drogie matczyny obchodzą swe święto. W dniu tym wszystkie dzieci

żłagna, jaknajlepiej uciec swe matki i wywdzie-
czyć się też im za troskę i pracę, które dla
nas ponosiły. Szczególniej zaś my tego pragni-
my, bo już rozumieliśmy kim jest dla nas
najdroższa na świecie - Matka i że bez jej ma-
terczyńskiej opieki nie trudno byłoby żyć.

W dniu tym więc przyłączyliśmy się do tych
wszystkich dzieci, które niosą swym matkom
w darze dziecięce serce, przepiękną miłość.
(Bóg nasz "Dniu Matki") O godz. 9. tej wszyscy
poszliśmy do kościoła na nabożeństwo. Po
nabożeństwie zebrał się w sali ćwiczeń,
dokąd przybyły też nasze matczki. Odbyła
się tu akademii związana z "Dniem Mat-
ki" na którą złożyły się: przemówienie, dekla-
macje, śpiewy i inscenizacje. Na początku kole-
żanka Regina Sokółowska sekretarka naszego
Koła wygłosiła przemówienie. Nasze koleżanki